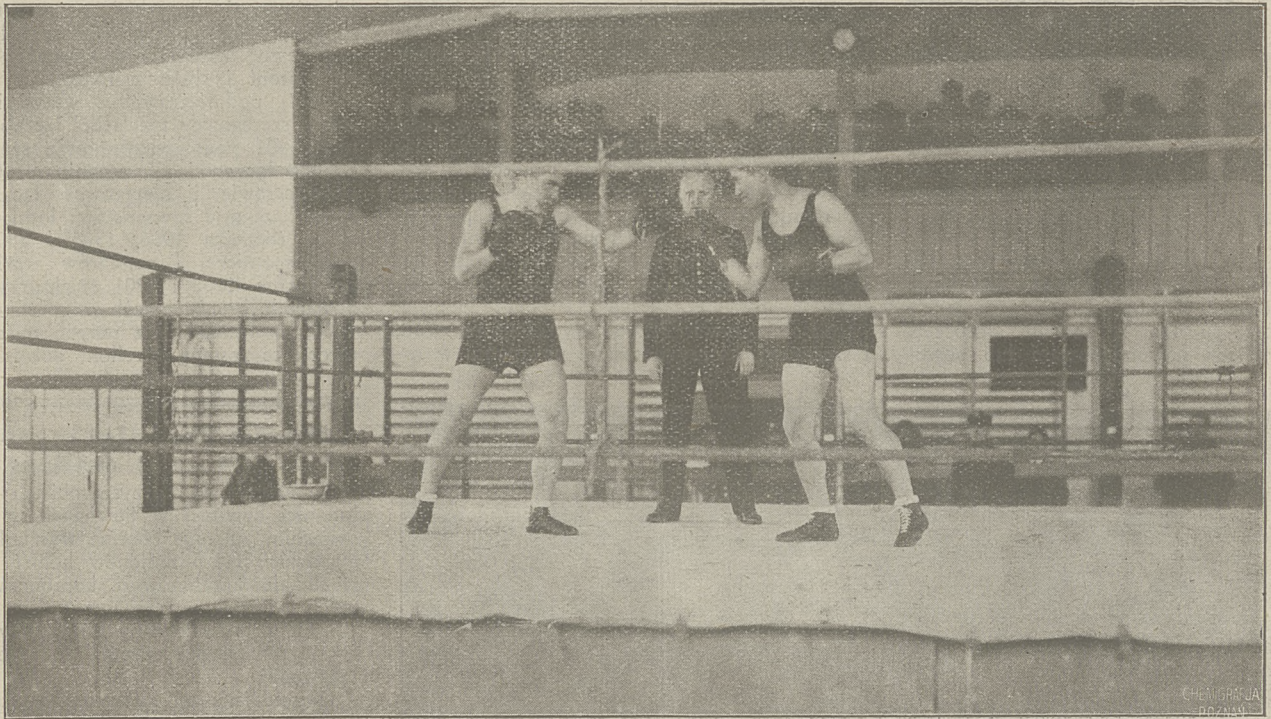


WYDARZENIA **TYGODNIOWY**

WIAK

ORGAN WOJEW. OŚRODKA W. S. POZNANIA



W czasie mistrzostw D. O. K. VII. w boksie w hali Ośrodka W. S. w Poznaniu. (Dnia 23. bm. odbędą się w Poznaniu bokserskie mistrzostwa armji, pierwsze w Polsce)

**SPORT WY
CHOWANIE
WYDARZENIA**



**PRZYSPÓ
SOCIETATE
WOJSKOWE**

KOMUNIKATY URZĘDOWE

KOMUNIKAT NR. 3/30.

Komisji Sportowej Polskiego Związku Hockeya na Trawie.

1. Zarząd PZHT. zatwierdził uchwałę Kom. Sport. w sprawie wydawnictwa miesięcznika „Hockey“, wobec czego pierwszy numer tegoż miesięcznika ukaże się w dniach najbliższych.
2. Egzamin sędziowski zdali pp. Roman Polcyn (Lechia), Jan Szerbarth i Zielński (Czarni), oraz Kokoszyński (Lechia). Równocześnie Kom. Sport. zatwierdziła wyżej wymienionych na sędziów-kandydatów. Dla pozostałych kandydatów odbędzie się egzamin dnia 22 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Cukierni Warszawskiej. Do Komisji Egzaminacyjnej miast p. Karasińskiego wchodzi z ramienia Komisji Sportowej p. Spychała w charakterze przewodniczącego. Zwracamy się ze specjalnym apelem do klub. prowincjonalnych, by zgłaszały swoich kandydatów do egzaminów. Następny egzamin odbędzie

się dopiero pod koniec sezonu jeżeli wpłyną zgłoszenia.

3. Uchwalono takse sędziowską w wysokości 2,— zł., która powinna być wręczona przez gospodarzy zawodów sędziemu wraz z kopertą, portorją oraz sprawozdaniem sędziowskim (formularzem). Formularze sprawozdań sędziowskich można otrzymać w sekretarjacie PZHT. w cenie 25 groszy za egzemplarz. Wszelkie mające odbyć się zawody należy zgłaszać dośwcześnie do Kom Sport. celem wyznaczenia sędziów.
4. Wszelkimi zawodami kierować mogą tylko sędziowie (egzaminowani) związkowi.
5. Termin zgłoszeń na turniej w dniach 12 i 13 kwietnia br przedłuża się do dnia 31 marca br. włącznie. Oprócz nagrody funduje p. Paczkowki T. dyplomy dla trzech drużyn.
6. Po raz wtóry przypominamy o nadesłaniu poprawek do przepisów gry, do których przystąpiła Kom. Sport. Dotychczas uwag tych nie przysłał żaden klub, co świad-

czy o bardzo małym zainteresowaniu się klubów tą sprawą.

7. K. H. „Siemianowice“ udzielono zezwolenia na przeprowadzenie zawodów stosownie do ich pisma z dnia 24 lutego br., jednak z tem warunkiem, że K. H. Siemianowice spowodują, iż kluby tamtejsze zawiadomią o mających się odbyć zawodach tamtejszą placówkę polską (konsulat), że w razie wywieszenia flagi państwowej również wywieszają flagę polską oraz, że natychmiast po zawodach prześlą szczegółowe sprawozdanie z zawodów (na blankietach sprawozdawczych sędziów art. 3 niniejszego komunikatu).
8. Zebrania Komisji Sportowej odbywają się regularnie co drugi tydzień w czwartek o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Cukierni Warszawskiej przy Podgórnej 4.

Poznań, dnia 15 marca 1930.

ZA KOMISJĘ SPORTOWĄ PZHT.

(—) Sobiesław Paczkowski, przewodniczący.
(—) Zbigniew Gotłębowski, sekretarz.

DZIAŁ WOJSKOWY

Kto zostanie powołany w roku bież. na ćwiczenia wojskowe?

W roku bieżącym zostaną powołani na ćwiczenia rezerwy, które rozpoczną się z początkiem maja i trwać będą do końca października b. r.:

Oficerowie rezerwy — roczników 1903—1892, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli. Wszyscy z rocznika 1904, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, oraz z roczników 1902, 1901, 1898, 1895 i 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero pierwsze ćwiczenia jako nowomianowani, nowoprzyjści do armij zaborczych lub z powodu odroczeń, wreszcie wszyscy nowomianowani lub nowo-

przyjści do W. P. z armij zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904—1894.

Podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy w roku 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy 1929, ci, którzy w roku 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbywali, ci, którzy w roku 1929 nie zostali zakwalifikowani do przemianowania na podporuczników, wreszcie ci szeregowcy rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy z racji posiadania wykształcenia 6—8 klas szkoły średniej.

Szeregowcy rezerwy. Podoficerowie i szeregowcy, którzy podlegali powołaniu w ro-

ku ubiegłym, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli. Z rocznika 1904 podoficerowie i starsi szeregowcy z wszystkich broni i służb; szeregowcy z piechoty i łączności, oraz pewne kategorie specjalistów z pozostałych broni i służb z roczników 1902, 1899 i 1897; podoficerowie z wszystkich broni i służb; szeregowcy specjaliści łączności. Z rocznika 1901 podoficerowie oraz szeregowcy specjaliści łączności. Z rocznika 1906 wszyscy podoficerowie i szeregowcy łączności. Niektóre kategorie specjalistów: lotnictwa i balonów z rocznika 1906, 1905 i 1901, artylerji przeciwlotniczej i pomiarów artyleryjskich z roczników 1902 i 1901, niektórzy specjaliści z innych broni i służb z roczników 1902 i 1901, ewentualnie i z innych roczników. Kategorie te zostaną określone dokładnie później.



Zawodnicy i organizatorzy mistrzostw bokserskich O. K. VII. Siedzą w środku: por. Łapiński, Kdt. Ośrodka WF., ppulk. Steifer, d-ca 7 p. sap. oraz kpt. Ratajczak, ref. w. f. Okr. Urz. W F. i P. W. O. K. VII.

Rosja kształci wojskowo 5 mil. kobiet.

Towarzystwo przysposobienia wojennego ludności cywilnej w Sowietach t. zw. „Ossoawjachim“ planuje obecnie wyszkolenie w ciągu dwóch lat 5 milionów kobiet i dziewcząt w służbie karabinów i karabinów maszynowych.

Jak wynika z danych urzędowych, kobiety odgrywają już obecnie dużą rolę w armji czerwonej.

Niezależnie od kilku tysięcy kobiet służących czynnie w armji, w tem 72 jako oficerowie, około 200.000 proletariuszek otrzymuje po ukończeniu pracy dziennej systematyczne wykształcenie fachowe wojskowe i taktyczne na kursach, zorganizowanych przez wymienione towarzystwo.

Dalsze 54.000 kobiet kształci się jako strzelców, 100.000 kobiet kształci się na kursach gazowych, 4.300 kobiet na kursach kawaleryjskich.

Dalsze tysiące kobiet będą przygotowane do zastąpienia na wojnie mężczyzn na stanowiskach kucharzy, telegrafistów, telefonistów, radjotelegrafistów, pisarzy i woźniców.

Żony oficerów armji regularnej są organizowane dla pracy propagandowej w wojsku i po wsiach za kolektywizacją ziemi.

Szkodliwa robota

Czasy powojenne wysunęły na jeden z pierwszych planów życia państwowego we wszystkich prawie krajach nowoczesnych nowy czynnik obrony przed wrogiem zewnętrznym — PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.

Doświadczenie ostatniej wojny wykazało, że te miliony obrońców Ojczyzny, które w razie walki będą musiały być zużyte, nie mogą być szkolone nagwałt w chwili powołania do służby wojskowej, że — przeciwnie: TRZEBA JE WYĆWICZYĆ, CHOĆ PRZYNAJMNIEJ W NAJNIEZBĘDNIJSZYCH GRANICACH JUŻ W CZASIE POKOJU, aby w razie potrzeby mogły być użyte natychmiast na froncie do walki, aby ta walka nie była dla nich nowością, aby uniknąć przez to nadmiernych strat i być pewnym siebie, posiadając wartościowy pod względem wyszkolenia materiał ludzki.

Wszystkie też państwa rozpoczęły intensywną pracę nad zorganizowaniem u siebie przysposobienia wojskowego, UWAŻAJĄC JE, ZUPEŁNIE SŁUSZNIE, WPROST ZA KONIECZNOŚĆ PAŃSTWOWĄ, ZA KWESTJĘ, WIAŻĄCĄ SIĘ ŚCIŚLE Z SZANSAMI PRZYSZŁEGO ZWYCIĘSTWA.

To też przysposobienie wojskowe, mimo, że było rzeczą nową, jeszcze nieznaną i nigdzie w szerszych rozmiarach niepraktykowaną, ODRAZU STANĘŁO W RZĘDZIE KAPITAŁNYCH ZAGADNIENI ŻYCIA PAŃSTWOWEGO I STAŁO SIĘ JEDNĄ Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH KWESTYJ W SPRAWIE OBRONY KRAJOWEJ.

Spójrzmy chociażby na pokonane w ostatniej wojnie Niemcy — naszego zachodniego sąsiada.

Tam przysposobienie wojskowe stało się tem, czem nigdy żadna inna tego rodzaju instytucja państwowa nie była. OBJĘŁO 20 MILJONÓW OBYWATELI! Wyobraźcie sobie: 20 milionową armję przysposobienia wojskowego! 20 milionów obywateli, a więc 20 milionów karabinów i bagnatów, 20 milionów głów, w które się ciągle wkłada myśl o tem, że muszą wiedzieć, jak trzeba walczyć, że Niemcy w przyszłej walce muszą zwycię-

żyć, że wymaga tego ambicja naroduwa po klęsce ostatniej wojny.

A przeciw komuż to w pierwszym rządzie zwrócą się te armje 20 milionowe? — Odpowiedź chyba zbyt cenna. GDAŃSK, GDYNIA, POMORZE I ŚLĄSK SĄ ZBYT ŁAKOMEMI KAŚKAMI NA ZACHŁANNOŚĆ PRUSKĄ, BY NIE MIAŁA SIĘ ONA TAM SKIEROWAĆ.

Tak jest na Zachodzie.

Na wschodzie Sowiety, mimo okropnych stosunków wewnętrznych, mimo braku chleba i dachu nad głową dla milionów mieszkańców, zrozumiały jednak dobrze, że, jeśli chcą się utrzymać, muszą posiadać dobrze zorganizowaną, wyszkoloną i liczną armję. I urywając funduszy, gdzie się tylko dało, odejmując od ust innym ostatni kawałek chleba, ZORGANIZOWAŁY OGROMNĄ NOWOCZEŚNIE UZBROJONĄ I WYSZKOŁONĄ SIĘ ZBROJONĄ, z którą każdy się musi liczyć. Sprawy przysposobienia wojskowego też nie zbagatelizowały. Postawiły ją na takim poziomie, dały członkom takie udogodnienia, tak ją zorganizowały, że dziś mogą się poszczycić OGROMNEMI ZASTĘPAMI MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ W PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEM.

Tak jest na Wschodzie.

Pozatem tak na Zachodzie jak i na Wschodzie, oprócz przygotowania materiału ludzkiego na wielką skalę, URABIA SIĘ BARDZO UMIEJĘTNIE I PLANOWO PSYCHIKĘ NARODOWĄ W KIERUNKU JAKNAJPRZYCHYLNIEJSZEGO USTOSUNKOWANIA SIĘ SPOŁECZEŃSTWA DO TYCH POCZYNAŃ. Prowadzi się tysiące najrozmaitszego rodzaju kursów, wykładów, pokazów, wydaje się moc pieniędzy na prasę, propagującą te zagadnienia, mobilizuje się do przyszłej obrony lub walki wszystkie dziedziny życia, przygotowuje się specjalistów w różnych gałęziach wiedzy, szkoli się aparat administracyjny i techniczny itd. itd. TAM NIEMA LUDZI, KTÓRZYBY TYCH RZECZY NIE ROZUMIELI — KAŻDY ZDAJE SOBIE SPRAWĘ, ŻE TO JEST JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH ZAGADNIENI PAŃSTWOWYCH, KTÓREMU TRZEBA UDZIELIĆ

JAKNAJDALEJ IDĄCEGO POPARCIA.

Jasną jest rzeczą, że my we własnym najstuszniejszym interesie powinniśmy zająć odpowiednie stanowisko wobec tych faktów.

Utrzymywać ogromnej armji, która by nam gwarantowała bezpieczeństwo, nie jesteśmy w stanie, gdyż to przerasta nasze środki finansowe. Trzeba więc szukać innego sposobu zabezpieczenia się. Sposobem tym jest p. w. Z jednej strony odciąża ono materialnie skarb, stając się do pewnego stopnia rezerwą, umożliwiającą utrzymywanie armji tylko takiej, na jaką nasze fundusze pozwalają, z drugiej strony tworzy przyszłych obrońców Ojczyzny, I STANOWI CHOĆ W CZĘŚCI PRZECIWWAGĘ W STOSUNKU DO ZBROJENI NASZYCH SĄSIADÓW.

Tak pojęte p. w. staje się koniecznością państwową. Zrozumiały to doskonale czynniki miarodajne, TWORZĄC PAŃSTWOWY URZĄD W. F. I P. W., KTÓRY OBJAŁ KIEROWNICTWO NAD TYM RUCHEM. W ten sposób władze państwowe niejako dały swoją firmę tym dążeniom i udzieliły im jaknajdalej idącej pomocy.

Akcja Państwowego Urzędu zrobiła swoje. Społeczeństwo poczęło inaczej patrzeć na p. w. — zrozumiało, że nie jest to zabawka w wojsko, że to praca konieczna i wielka, której patronują władze i w której społeczeństwo powinno wziąć jaknajprędzej i jaknajszerszej udział.

I społeczeństwo się ruszyło. Zburzono przesady i uprzedzenia, akcję pchnięto naprzód i w KRÓTKIM JUŻ STOSUNKOWO CZASIE DOCZEKAŁO SIĘ PIĘKNYCH REZULTATÓW: SZEREGI MŁODZIEŻY, ZRZESZONEJ W W. F. I P. W. POCZĘŁY ROŚNĄĆ z dnia na dzień, kadry instruktorskie się zwiększały, czuć było w pracy rozmach i właściwy kierunek, oparty na podatnym gruncie.

Zdawałoby się, że jest wszystko w porządku, nie pozostaje nic innego, jak dalej w tym kierunku pracować i oczekiwać na jeszcze lepsze wyniki.

Tymczasem w ostatnich czasach dała się zauważyć rzecz, którą z pobudek czysto patriotycznych, ze względu po prostu na nasze bezpieczeństwo należy jaknajostrzej potępić.

PEWNE SFERY W SPOŁECZEŃSTWIE, KTÓRE DOTYCHCZAS JAKNAJLEPIEJ I KU OBOPÓLNE- MU ZADOWOLENIU A Z POŻYTKIEM DLA KRAJU WSPOMAGAŁY I WSPÓŁPRACOWAŁY W AKCJI P. W., ROZPOCZĘŁY PUSZCZAĆ POGŁOSKI, ŻE W. F. I P. W. TO JEST ROBOTĄ POLITYCZNĄ, ŻE POZA TEM KRYJE SIĘ JAKIŚ CEL UBOCZNY, ŻE NIE NALEŻY TEGO RUCHU POPIERAĆ, A PRZYNAJMNIEJ TRZYMAĆ SIĘ WOBEC NIEGO W REZERWIE.

W ten sposób ruch ten, który roko- wał tak piękne nadzieje i tak żywiło- wo się rozwijał, chce się zahamować z powodów conajmniej dziwnych. Bo przecież każdy dobry obywatel powin- nien zrozumieć, ŻE SĄ W PAŃSTWIE SPRAWY, KTÓRE STOJĄ PONAD

WSZELKIEMI MACHINACJAMI POLITYCZNYMI I PARTYJNYMI I ŻE TAKĄ SPRAWĄ NAJKLASY- CZNIEJSZĄ JEST WŁAŚNIE P. W., GDYŻ WIAŻE SIĘ Z KWESTJĄ NA- SZEGO BEZPIECZEŃSTWA.

Taką akcję trzeba w zarodku stłu- mić, gdyż może ona poderwać zaufanie społeczeństwa do p. w. a państwo na- razić na nieobliczalne szkody.

LUDZI, KTÓRZY PODOBNEGO RODZAJU WERSJE PUSZCZAJĄ, TRZEBA ZALICZYĆ DO ZŁYCH OBYWATELI, KTÓRYM NIE LEŻY NA SERCU BEZPIECZEŃSTWO KRAJU I OBRONA NARODOWA.

Nie zdają oni sobie bowiem sprawy, jak ogromną szkodę wyrządzają popros- tu sami sobie, gdyż wystawiają o sobie jaknajgorsze świadectwo wobec ogółu społeczeństwa i wykazują brak patrio- tyzmu.

Nie chcemy wyliczać faktów tego ro- dzaju akcji, gdyż przykro jest o takich rzeczach wogóle mówić — stwierdza- my tylko fakt. Gdyby jednak akcja ta nie ustąpiła, nie zawahamy się przed pu- blicznym napiętnowaniem tych jedno- stek i grup, które ją prowadzą.

Jesteśmy państwem liberalnym i du- żo nam wolno, ALE SĄ RZECZY, KTÓRYCH NIKOMU NIE WOLNO PSUĆ, BO SIĘ GODZI PRZEZ NIE W SAMO PAŃSTWO.

PAMIĘTAJMY, ŻE MUSIMY BYĆ SILNI, BOWIEM TYLKO WTEDY nasi wrogowie będą się nas bali. A SIL- NI BĘDZIEMY WTEDY, KIEDY NASZE P. W. BĘDZIE SILNE. Nie wolno go więc w rozwoju zatrzymy- wać. Kto to robi — jest złym Pola- kiem!

Mieczysław Grodzki.

POR. PODWAPIŃSKI

Pow. Kdt. P. W. — Grodzisk.

Jak Powiatowy Komitet powinien zorganizować pracę W. F. i P. W. w powiecie

Praca nagrodzona III. nagrodą w konkursie „Junaka“ w dziale II.

Artykuł niniejszy był pisany w cza- sie, kiedy jeszcze nie nastąpiła reorgani- zacja Wojew. i Powiat. Komitetów W. F. i P. W.

Teraz po tej reorganizacji, nie jest on już tak aktualny — mimo to zawie- ra ciekawe myśli i dlatego decydujemy się podać go do wiadomości naszym Czytelnikom.

Redakcja.

Kiedy wglądamy w podręczniki, in- strukcje i akta wydane przez władze przełożone Powiatowego Komitetu, to czytamy tam, że Powiatowe Komitety, powstając, wyłonić miały z siebie po kilka komisji, jak n. p. komisję P. W., W. F., kwaterunkową, gospodarczą, sani- tarną i inne. Twórcom Powiatowych Komitetów, którzy taki podział na ko- misje przewidzieli zależało na tem, aby szeroki zakres pracy P. W. i W. F. sprawiedliwie rozdzielić i w ten spo- sób dać Pow. Komit. możność wywią- zania się z nałożonego nań zadania. Zakres pracy poszczególnej komisji podany był ogólnikowo. I nic dziwnego. Tak być musiało. Wszak Pow. Komit. są twórcami nowymi, nie mają za sobą żadnej tradycji, na której op- rzec by się mogły i dalej kontynu- wać swą pracę. Jako instytucje nowe- same sobie musiały torować drogę, na- bierać doświadczeń, doświadczenia te przetrwać, nalecały błędy usuwać, co dobre przyjmować, zszeregować i po

tych mozolnych próbach dopiero nadać pracy odpowiedni kierunek. Zatem do- piero praktyka życiowa dać miała pod- łożę do planowej na dłuższą metę obmyślanej pracy na polu P. W. i W. F.

Mam zaszczyt od dłuższego już cza- su należeć do Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. i naocześnie się przekona- łem, że bieg sprawy tak szedł, jak wyżej wskazałem. W tym czasie mia- łem możność nie tylko być czynnym członkiem danej komisji, ale miałem też możność obserwowania pracy tak Komitetu, jako całości, jak i poszcze- gólnych komisji. Praca Komitetu wy- dała dość poważne plony, natomiast praca poszczególnych komisji, albo o- woców nie wydała, albo jeśli wydała, to były one b. b. liche. Dlaczego tak było — zapyta czytelnik. — O! z całą przyjemnością postaram się na to py- tanie szczegółowo odpowiedzieć, wyja- śnić, a nawet posunę się w swej „za- rozumiałości“ tak daleko, że podam własny projekt pracy Pow. Komit. W. F. i P. W.

A więc zaczniemy, że praca Pow. Komit. P. W. i W. F. nie wydała ta- kich plonów, jakie wydać powinna. Do- patruję się tu winy w nieodpowiedniej organizacji poszczególnych komisji i przydziale pracy dla nich. Postawmy na pierwszy ogień komisję P. W. — skład komisji kilka osób cywilnych i

ewentualnie kmdt. pow. p. w. Cóż ci biedni ludzie winni, że ich do tej komisji wybrano? Takie bolesne muszę postawić pytanie, bo naprawdę żal mi ich, że narzucono im pracę, co do któ- rej absolutnie nigdy nie mogli zabie- rać głosu. Komisja ta miała radzić nad organizowaniem P. W., nad wyposa- żeniem, a może i nad wyszkoleniem oddz. P. W. i t. p. Była to więc praca, którą z urzędu wykonywać musi kmdt. pow. p. w. On otrzymuje rozkazy od swych władz wojskowych, jak należy organizować, szkolić oraz wyposażać oddz. P. W. Skoro więc kmdt. pow. p. w. te czynności wykonuje, to po- cóż jest komisja? Wszak, gdyby nawet znalazł się ktoś „pełen inicjatywy“ w komisji i powiedział, że tak, a tak na- leżałoby organizować, np. (drużyna powinna mieć — 25 ludzi), tak, a tak szkolić, np. (zamiast kbk. — kupo- wać rewolwery), to naraziłby się na bardzo skromne „nie“ ze strony kmdta pow. p. w. Z tego obrazowego przy- kładu widzimy, że o tej nazwie i w takim składzie komisja P. W. nie ma prawa do życia. To samo dotyczy ko- misji W. F. Idźmy dalej. Komisja kwaterunkowa: skład kilka osób cywil- nych. Cóż ta komisja miała robić? starać się o kwatery, słomę i t. p. Kie- dy? w czasie wiosennego święta P. W. bo inne wypadki w powiecie nie zacho-

dzą. Ile potrzeba tych kwater? Sala na maximum 100 ludzi i 2 pokoje dla gości. (Święto P. W. trwa zazwyczaj dwa dni, lecz w pierwszy dzień przyjeżdżają tylko zawodnicy z odleglejszych stron, a inni dochodzą i na noc wracają do swych domów). Czyż na to potrzebna jest komisja z 6-ciu poważnych obywateli? Nic więc dziwnego, że komisja ta spała przez cały rok snem błogosławionego, a najlepszy sen miała zdaje się w dzień samego święta P. W., bo kwatery „od wieków“ dla takiej liczby członków są zapewnione. (Sale szkolne i t. p.).

Na brak dni wypoczynkowych nie mogły też i inne komisje uskarżać się.

Radbym z całej duszy omówić dla dobra sprawy działalność każdej komisji z osobna, lecz wytykanie błędów nie jest rzeczą miłą, ani dla piszącego, ani dla tych, których to dotyczy, a zwłaszcza, gdy błędy nie z ich winy powstały. Widzimy więc z powyższych przykładów, że komisje te były mało czynne, lub bezczynne dla tego, że albo przydzielono im pracę do której powołane są specjalnie osoby kompetentne, albo nie miały sposobności do jakiegokolwiek pracy. Nie powinno się zatem tworzyć komisji, które z góry przeznaczone są na bezczynność. — Stwierdziłem niejednokrotnie, że ludzie ci chętnieby pracowali, ale nie mając pola do popisu, poddawali się obojętności, a nawet odczuwali pewnego rodzaju upokorzenie, że przydzielono ich do komisji, w której muszą odgrywać

smutną rolę „bezrobotnych.“ I nie dziwię się, bo bezczynność dla ludzi, chcących pracować, jest czymś, co nie wzbudza sympatii.

Skoro pozwoliłem sobie na wytknięcie błędów, to szanowny czytelnik będzie w zupełnej słuszności, jeśli domagać się będzie ode mnie podania sposobu usunięcia niedomagań. Podaję zatem projekt, który — według mego zdania — ułatwi Pow. Komit. pracę.

Projekt:

Powiatowy Komitet P. W. i W. F. podzieliłbym następująco:

- I. Prezydjum,
- II. Sekcja rozbudowy ośrodków P. W. i W. F.
- III. Sekcja kulturalno-oświatowa i propagandowa,
- IV. Sekcja obrony przeciwigazowej i przeciwlotniczej.
- V. Sekcja opieki nad zdrowiem członków P. W.

Teraz omówimy szczegółowo skład osobowy poszczególnych komisji oraz jej zakres działania.

I. Prezydjum — skład osobowy:

1) Przewodniczący Pow. Komit. — starosta.

(W tych powiatach, gdzie etatowo znajduje się zast. starosty występowałby on w czasie nieobecności starosty, jako przewodniczący).

2) Zastępca Przewodniczącego — Kmdt. Pow. Przysp. Wojsk., który jest jedyną osobą w powiecie najlepiej obeznaną ze sprawami P. W. i W. F. W jego ręku koncentrują się wszelkie zarządzenia władz wojskowych, Pań-

stwowego Urzędu W. F. i P. W., Wojszew. Komit. On organizuje, szkoli i wyposaża oddziały P. W. On przyjmuje lub wyłącza z P. W. jednostki lub stowarzyszenia, a czyni to na podstawie przysługujących — a ujętych w instrukcje praw, i żadną osobą prywatną nie może mu służyć dyrektywami. Z tego wynika, że jako osoba najwięcej czynna w pracy P. W. i W. F. w powiecie ma on największe dane do tego, aby być zastępcą Przewodniczącego. Niepodobnięństwem byłoby obciążać starostów szczegółami pracy P. W. i W. F. Zakres pracy starostów jest b. rozległy i wszechstronny. Gdyby się żądało od nich specjalizacji w pracy P. W. i W. F., to ucierpiałyby na tem w sposób dotkliwy inne gałęzie gospodarki powiatowej. Z chwilą, gdy znajdują się w powiecie kmdci pow. p. w. zast. przewodniczących odciażają ich od pracy administr.-kancel. przez dodanie do załatwienia tych spraw jednej osoby cywilnej, o której wspominałem w pktcie 4.

3) Skarbnik — sekr. Wydz. Pow. lub kierownik Pow. Kasy Komunalnej.

4) Protokółista — Protokółistą mógłby być inwalida lub emeryt wojskowy. Opłacałby go Komitet (200 do 250 zł. miesięcznie).

Zadaniem jego byłoby:

a) spisywanie protokołu w czasie zebrań komitetu,

b) załatwiałby korespondencję Pow. Komit.,

c) prowadziłby ewidencję i dbałby o konserwację materiału P. W. i W. F. zakupionego przez Pow. Komitet. (Dotychczas wszelki materiał Pow. Komit. prowadzony jest w ks. mat. komendanta powiatowego. Byłoby jednak lepiej z wielu względów prowadzić ks. mat. komitetu osobno, z tem, że prowadzonoby ją pod kierunkiem kmdta pow. i on miałby wyłączne prawo dysponowania materiałami).

d) Byłby szoferem dla kmdta pow.,

e) i ewentl. instruktorem P. W.

f) Ponadto mógłby wykonywać inne czynności, wskazane przez kmdta pow. p. w.

W ten sposób odciażyłoby się sekr. Pow. Komit. wzgl (2-ch proponowanych zast. Przew. Pow. Komit.) oraz dałoby się pracę wielu inwalidom lub emerytom, żyjącym w trudnych warunkach materialnych.

Protokółista nie wchodziłby w skład komitetu, a byłby tylko siłą pomocniczą.

Obowiązki Prezydjum:

a) kierowanie całością prac Pow. Komit.,

b) staranie się o fundusz dla P. W. i W. F.,

C. d. n.



Repetycje o masce przeciwigazowej w Dobrzycy pow. Krotoszyn, prowadzone przez st. sierż. Górskiego. Im więcej takiej młodzieży wiejskiej będzie ćwiczyć, tem spokojniej będziemy mogli patrzeć w przyszłość.

Na marginesie kończącego się sezonu narciarskiego

Musimy podnieść klasę naszych zawodników — Narciarstwo musi przedostać się na wieś — Armja musi umieć w zimie walczyć na nartach — Role działania Komitetów W. F. i S. W.

W mistrzostwach F. I. S. w Oslo — zajęli Polacy w ostatnim sezonie kilka miejsc. I tak w biegu złożonym zajmuje Br. Czech 28-me miejsce, w biegu 50 klm. Br. Czech 53-cie miejsce, Kuraś 66-te miejsce, w innym wypadku Kuraś 43-cie miejsce. W skokach na 144-ch startujących Br. Czech 34-te miejsce. W indywidualnym 28 klm. biegu wojskowym na 300-tu startujących zajmuje Kozik 16-te miejsce, Kuraś 24-te miejsce, w specjalnym 17 klm. biegu na 83-ch startujących zajmuje Karol Szostak 52-gie miejsce, Bronisław Czech 63-cie miejsce, Antoni Szostak 74-te miejsce, Zdz. Motyka 80-te miejsce. W międzynarodowych zawodach na małą skalę zakrojonych w Westerowie, zajmują Polacy kilka pierwszych miejsc, dzięki Staszł Polankowej i Marusarzowi i niskiej naogół konkurencji. Patrol wojskowy w Oslo zajął ostatnie miejsce.

We wszystkich tych zawodach w porównaniu z ubiegłym rokiem, zauważa się mały spadek formy zawodników, a potwierdzają to wyniki szeregu zawodów narciarskich, organizowanych w ostatnim sezonie w kraju. W konkurencji międzynarodowej wielkiego konkursu skoków w dniu 9. III. b. r. w Zakopanem drużynowo i indywidualnie zajmują te miejsce Niemcy czeszy H. D. W. Nasi skoczkowie na własnej skoczni nie dorównywali Niemcom, bo po upadku brakło Szostaka. Lecz nic dziwnego — reprezentacyjni nasi zawodnicy, to od kilku lat znani nam Br. i Wł. Czech, Motyka, Szostak, Rozmus, p. Ziętkiewiczowa, Staszł Polankowa i t. p., którzy wcześniej czy później, choćby ze względu na swój wiek formę zawodniczą tracą. Mówi się, że narciarstwo polskie jest rozpowszechnione, a w praktyce uprawia je na dosyć dużą skalę tylko Zakopane, od którego trudno wymagać, by rokrocznie rodziło nowych utalentowanych Marusarzy. Są tam wprawdzie młodzi, wiele obiecujący narciarze, ale jest ich bardzo mało. Szwedzi, Norwegowie i Finowie zwyciężają na tem polu bezapelacyjnie, bo mają z czego wybierać; tam każdy obywatel jeździ na nartach. Ktoś powie: mają śnieg, tanie narty i t. p. My także w większej części Polski mamy go rok

rocznie przez kilka miesięcy — ba, nawet w Bydgoszczy zdarza się, jak w roku ubiegłym, że można jeździć. Narty można zrobić w domu, na deskach zwyczajnych zaczynać. Marusarz, który w bieżącym sezonie przekroczył skok 60 mtr. zaczął właśnie na takich właśnie deskach, a dziś jest skoczkiem pierwszej klasy.

Jeśli więc chcemy podnieść klasę narciarstwa polskiego, to przerzucmy go na masy, w których niejedna gwiazda zabłysnie. I tak, jak gwiazdy zakopiańskie rekrutują się z pod strzech góralskich, jak Marusarze, Staszł-Polankowe i t. p. — tak na Kresach Wschodnich znajdziemy je pośród tych, którzy związani są z wolnymi otwartymi terenami z tą ziemią, którą uprawiają. Trudno bowiem wyrobić narciarza z tego, który większą część swego życia spędza w miastach, mając na usługi nowoczesne środki lokomocji, a nawet suche, bo skrzętnie zamiecione w zimie ulice.

Lecz nietylko dla podniesienia klasy naszych zawodników, lecz i dla przygotowania na wypadek wojny — musimy nasze narciarstwo rozpowszechnić. Dla uzasadnienia tego twierdzenia — przyglądnijmy się, jak wygląda ono w innych armjach:

Patrol wojskowy Czechosłowacji zajął w ostatnim sezonie 3-cie miejsce. Narciarstwo czeskie rozwija się w bardzo szybkim tempie w całym społeczeństwie cywilnym. Armja otrzymuje w większej części wykwalifikowanych już narciarzy.

Armja fińska przeprowadza już dawno rokrocznie ćwiczenia i manewry zimowe, co jest dowodem, jakie znaczenie przypisują Finowie narciarstwu wojskowemu.

Bolszewicy od roku 1928/29 wprowadzili w armji specjalny dział bojowego wyszkolenia zimowego z zastosowaniem specjalnej taktyki na nartach. Zaprawiają się więc bojowo w ciężkich warunkach zimowych przez 4-ry z górą miesiące. Okres wyszkolenia zimowego kończą manewrami lub kilkudniowymi ćwiczeniami bojowymi. I słusznie. W zimie bowiem zmniejsza się znaczenie nowoczesnych środków walki, jak lotnictwa, samochodów, czołgów i

artylerji conajmniej o 50%, a często nawet, jak wykazuje wojna światowa, toną w głębokim śniegu wszystkie akcje bojowe, tembardziej piechoty, której ruchy hamowane są przez mróz i śnieg.

Wyszkolone natomiast oddziały narciarskie, zahartowane w warunkach zimowych — mogą walczyć w zimie, kto wie, czy nie z lepszym powodzeniem, jak w lecie. Rozpoznanie, ubezpieczenie, łączność, działanie na skrzydła i tyły nieprzyjaciela jest bardzo szybkie i łatwe, a i wszelkie inne działania zyskują, jeśli zważymy, że broń towarzysząca, jak karabiny maszynowe i artylerję można bardzo łatwo przesuwać na odpowiednich płozach.

Jasnym jest zatem, że dobrze rozwinięte narciarstwo wojskowe będzie miało w zimie decydującą przewagę nad najnowszymi nawet autami pancernymi, czołgami, artylerją i lotnictwem, których działanie uzależnione jest od dróg, a w każdym prawie wypadku wykluczone na terenach bardzo zaśnieżonych. Skoro więc przewagę tę stara się uzyskać nasz największy wróg — bolszewik, to nie możemy pozostać w tyle, tembardziej, że $\frac{4}{5}$ naszych granic są zaśnieżone w porze zimowej przez kilka miesięcy.

Nasza armja nie pozostaje wprawdzie wyraźnie w tyle poza innymi. Jej to bowiem przedewszystkiem zawdzięcza narciarstwo polskie ten poziom, którym szcycimy się obecnie. Z rokiem 1929/30 narciarstwo staje się u nas specjalnym działem wyszkolenia wojskowego. Traktowane do tego roku wyłącznie w dywizjach podhalańskich tylko jako sport — przyczyniło się w dużej mierze do rozpowszechnienia w całym społeczeństwie cywilnym. Od 1921 roku począwszy organizuje się rokrocznie w terenach zaśnieżonych szereg kursów, mających na celu przygotowanie instruktorów. 21 dywizja P. G. organizuje już w 1928/29 r. kilkudniowe ćwiczenia bojowe, w których bierze udział około 2.000 narciarzy, ale to wszystko zamało wobec postępu naszych wrogów. Armja nie jest w stanie wyszkolić w ciągu jednego sezonu narciarzy i żołnierzy - narciarzy; gdyby to możliwym



nawet było, to nie wyszkoli ona wszystkich żołnierzy, a my musimy być lepszymi od bolszewików.

Stąd wniosek, że organizacje P. W. i Komitety W. F. i P. W. powinny przejąć choć w części obowiązek przygotowania narciarzy, a będziemy mieli i zawodników i armję na nartach.

Dla podniesienia zatem klasy naszych zawodników i dla obrony kraju, winniśmy dążyć do rozpowszechnienia narciarstwa przede wszystkim na wsiach Kresów Wschodnich

i Małopolski, a pozatem szkolić choćby małe związki wszędzie tam gdzie istnieją organizacje i komitety W. F. i P. W., które całą swoją mocą akcją tę powinny popierać. Nie wystarczy bowiem 21 dyw. P. G. z p. gen. Przędzieckim, największym dziś propagatorem narciarstwa wojskowego na czele. Za jej przykładem muszą pójść wszystkie dywizje Kresów Wschodnich i Małopolski, a oddziały i organizacje P. W. z terenów mniej zaśnieżonych muszą organizować rok rocznie odpowiednie kursy w terenach zaśnieżonych.

Wyobraźmy sobie, że i Bydgoski Komitet Miejski W. F. i P. W. zorganizuje w przyszłym roku kurs w Zakopanem lub Krynicy, biorąc na siebie w ten sposób obowiązek przygotowania kilkudziesięciu obywateli w przyszłej wojnie żołnierzy - narciarzy dla celów obrony kraju. Choćby tylko 30 narciarzy, ale ich wyszkoli. — 30 narciarzy, to dobre dwie i pół drużyny na przyszłą wojnę z Sowietami.

Bronisław Bartyński, porucznik.

Wojskowi na ringu pięściarskim

Do mistrzostwach korpusu poznańskiego. Przed centralnemi zawodami armji

Z licznych dziedzin sportowych, uprawianych w naszej armji, coraz to większą popularność zyskuje sobie sport pięściarski, — sport najbardziej męski i dlatego dla wojskowych bodaj, że najwięcej wartościowy.

Niema chyba dzisiaj formacji, w której nie byłoby zwolenników tego sportu. W DOK. VII. poszczycić się możemy wielką ilością zawodników. Do samych mistrzostw zgłosiło się z 58 pp., 60 pp., 29 p. strzel. kan., 14 pap., 3. p. lotn., baon lotn., 7 pac., 7 p. sap. i art. przeciwlot., 27 zawodników — a trzeba wiedzieć, że przecie zgłosili się najlepsi z danej formacji, wielu, wielu mniej czy więcej słabszych nie mogło stanąć w ringu — tych bowiem jest najwięcej. Oto przykład, że sport ten w armji zaprowadził się w wielkim stopniu i podobnie jak w społeczeństwie, jak też wśród wojskowych, wzrasta stale wszed i wwyż.

Rozegrane w dniach 7 i 8 bm. zawody o mistrzostwo DOK. VII. obfitowały w szereg ciekawych, interesujących, a przytem bardzo zagorzałych walk. O tytuły walczyli wojskowi zacięcie. Najlepsze walki pokazali Nowicki, Włodarczyk i Anioła. W drugim dniu spotkań odbyły się finały, które dały zwycięstwa następującym zawodnikom:

W wadze lekkiej zdobył mistrzostwo kprl. Grzeszczyk z 60 pp..

W wadze półśredniej zdobył mistrzostwo bomb. Roszyk z 14 pap.

W wadze średniej mistrzostwo przypadło st. szer. Aniole z 3 p. lotn.

W wadze półciężkiej pierwsze miej-

sce przypadło sap. Maćkowiakowi w. o.

W wadze ciężkiej zwyciężył kpr. Nowicki z 58 pp., jednak w międzyczasie został zwolniony z wojska, a zastąpi go w mistrzostwach, Włodarczyk z 7. Dyonu Artl.

Zawody powyższe rozegrane w hali gimnastycznej Ośrodka Wychowania Fizycznego, pod kierownictwem ppłk. — dypl. Steifferta, d-cy 7. p. sap. miały przebieg sprawny. W ringu sprawował doskonale swój urząd por. Łapiński, na punkty sędziowali por. Bogowski i por. Osowicz.

Obecnie całe zainteresowanie skierowane jest na mistrzostwa armji, które odbędą się w dniach 21, 22 i 23 w Poznaniu. W chwili, gdy niniejszy artykuł skreślamy, za wyjątkiem DOK. II — Lublin i DOK. VII — Pomorze wszystkie pozostałe DOK. zgłosiły swych najlepszych bokserów. Ponieważ wszystkich zapewne zaciekawo, jacy pięściarze z poszczególnych okręgów wezmą udział, podajemy ich spis:

DOK. I. Warszawa: Seidel, Anders, Birenzweig, Freitag i Golaszczyk rez.

DOK. VI. Lwów: Wagner Adam, Trojan Ign., Wostala Edw., Leszczuk i Ostrowski.

DOK. III. Grodno: Witte Henryk, Muliński, Leszczyński i Feinkuchen.

DOK. X. Przemyśl: Białas, John, Laskowski, Nowak, Berger.

DOK. IV. Łódź: Szopa, Fogt i Gryc.

DOK. V. Kraków: Moczko, Broll,

Studnicki, Janke i Dehn.

DOK. IX. Brześć: Domański, Goc i Reut Marjan.

Ważenie zawodników odbędzie się

w dniu 20 o godz. 12-tej. W dniach 21 i 22 o godz. 10-tej początek zawodów w hali Ośrodka W. F. Finały w dniu 23 odbędą się w kinie „Słońce“ o godz. 12-tej.

Zawodnicy podzieleni są na dwie klasy I i II. Do pierwszej klasy zaliczeni są wszyscy ci zawodnicy, którzy w dotychczasowych zawodach pięściarskich armji PZB, względnie swego okręgu zajęli jedno z pierwszych trzech miejsc, pozostali pięściarze, stanowią klasę II.

Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach p. mjr. Bobrowskiego, kierownika Okr. Urzędu WF. i PW. Funkcje gospodarza sprawować będzie por. Łapiński, komendant Ośrodka Wych. Fizyczn., sekretarzować będzie por. plekarz Marjan Grodzki.

Sędzią w ringu będzie p. Ermanowicz, a na punkty pp. Dolata i ppor. Serwatkiewicz.

Przeglądając listę zgłoszonych już zawodn., zauważymy kilka dobrze już zapisanych w historii sportu pięściarskiego nazwisk. Stanie więc Reutt, czołowy pięściarz Warszawy, odbywający swą powinność wojskową w podchorążówce w Kartuskiej Berezie, Moczko, którego publiczność poznańska kilkakrotnie miała możność widzieć w ringu, bronić będzie barw okręgu krakowskiego, Seidel, Studnicki, oraz wiele bezsprzecznie nowych talentów ujrzymy w ramach wojskowych mistrzów, które staną również na tak wysokim poziomie, jak wszelkie imprezy, urządzone przez tut. organizacje cywilne. tep.

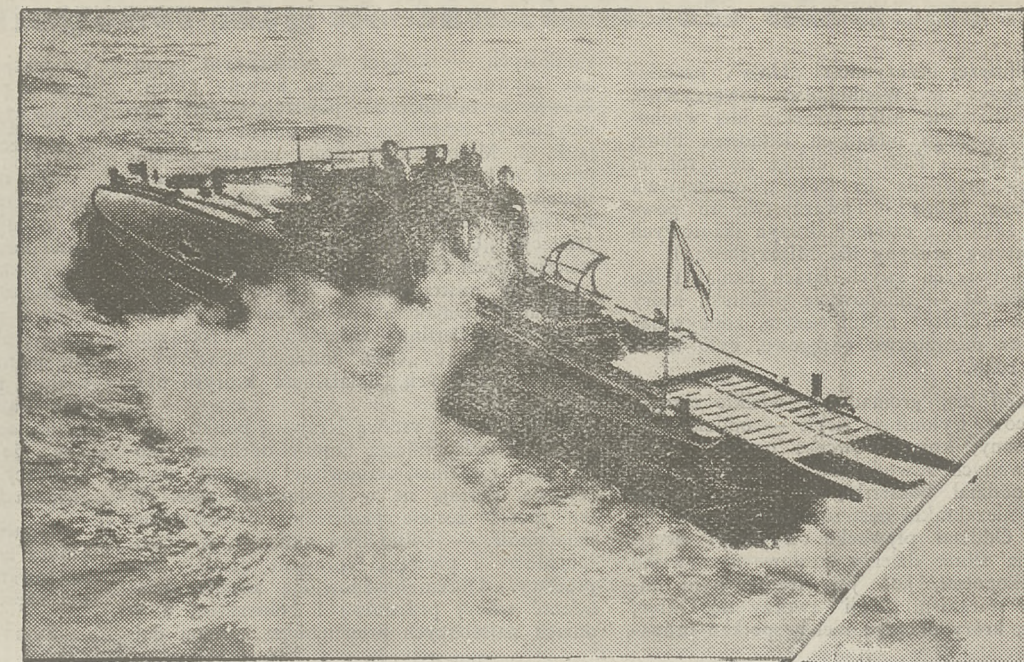
Dobry bokser będzie zawsze dobrym żołnierzem



Statek niemieckiej ekspedycji naukowej pod olbrzymimi górami lodowymi „Sermersnak“ — trzy przeszło razy większemi od obszaru Niemiec, położonemi około Grenlandji.



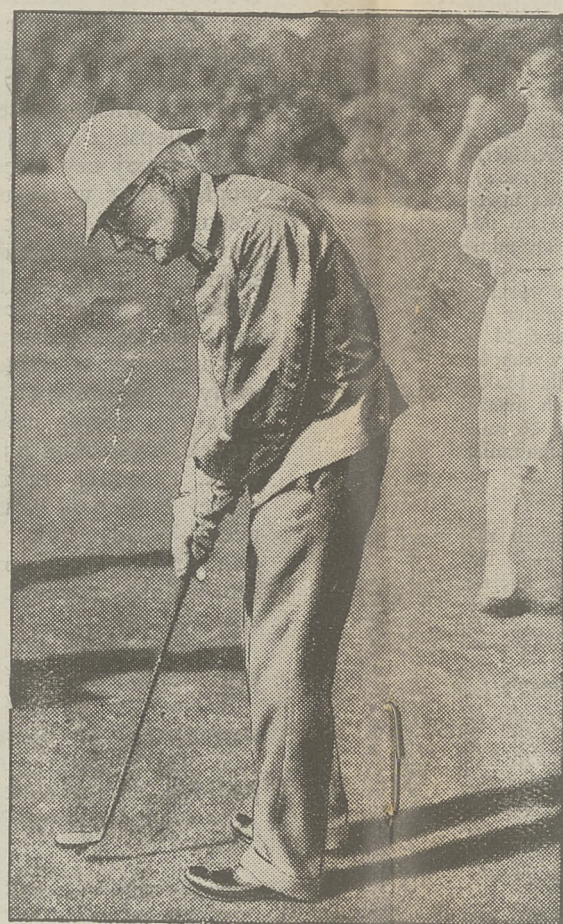
2 ogromne kominny statku „Europa“ o średnicy 18 m.



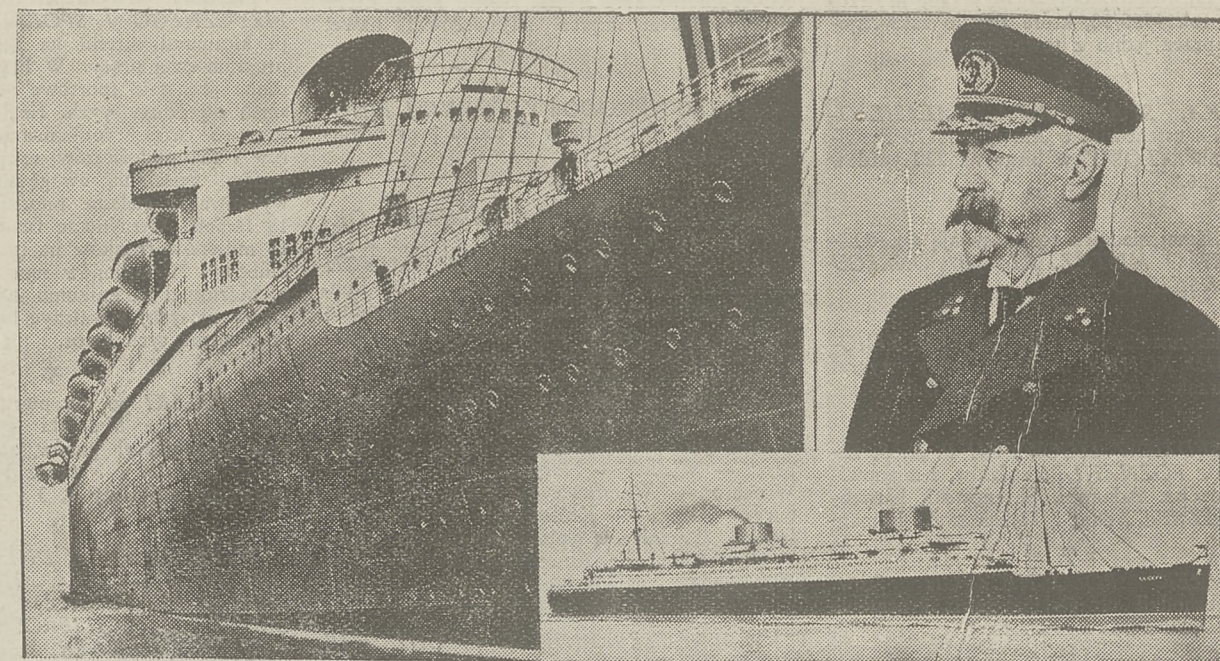
W Anglii pod Southend wybudowano w tajemnicy z polecenia rządowego, nieznanego szerszemu ogółowi, nowy nadbrzeżny torpedowiec, który uzyskał szybkość — 80 km. na godzinę.



Start wyścigów na bobie w górach pod Los Angeles w Ameryce. Podczas gdy w górce jest zima i śnieg, na dole dojrzewają pomarańcze i cytryny.



JOHN ROCKEFELLER,
najbogatszy człowiek świata mimo swych 90-ciu lat grywa
stałe w swą ulubioną grę — golfa.



Nowy olbrzymi statek niemiecki „Europa“ o rozm. 51 tys. ton. Może on zabrać przeszło 5000 pasażerów i posiada 1000 ludzi załogi. Podróż z Europy do Ameryki na „Europie“ ma trwać rekordowy czas — 5 dni. U góry kapitan „Europy“ Johnson oraz u dołu statek z boku.

Towarzystwo Sportowe „Unja” wznowiło działalność swych wszystkich sekcji

Po dłuższej bezczynności „Unja”, przodujące niegdyś w Wielkopolsce towarzystwo, dzięki inicjatywie kilku szczerze idei wychowania fizycznego oddanych jednostek budzi się do życia. — Fakt ten ubiega się z rokiem na który przypada 15 lecie „Towarzystwa Sportowego „Unja”. Towarzystwo to powstało w 1915 r. z czterech drużyn skautowych za inicjatywą drużyny im. Mieczysława I.

W pierwszych swych latach istniał tylko jeden oddział — mianowicie piłkarski, który był obok „Warty” najsilniejszym, zdobywając nawet raz mistrzostwo okręgowe, było to w 1920/21 roku.

Oddział ten, gromadzący wielkie zastępy sportowców, wyłonił ze siebie — oddział lekkoatletyczny, który wówczas posiadał kilku utalentowanych zawodników. Niebawem powstaje oddział bokserski, w gronie którego również niezabrakło mistrzów okręgowych czy Polski. Oddział pływacki od chwili swego powstania silnie dźwierz czołowe stanowisko w Wielkopolsce, jest już tradycyjnym mistrzem i staraniem „Unji” tworzy się Okręg, Związek, który urządza szereg spotkań propa-

gandowych — słowem w dzisiejszym poziomie pływactwa jest wielka zasługa „Unji”. Prawie, że równocześnie powstaje oddział motocyklowy. Staraniem tegoż oddziału powstaje P. Z. Motocyklowy, który zrzesza obecnie ponad 30 klubów. Motocykliści należą do najsilniejszego klubu w Polsce, zarządzają szereg wyścigów krajowych i międzynarodowych. Jeźdźcy „Unji” rokrocznie zdobywają na mistrzostwach Polski szereg doskonałych miejsc i tytułów mistrzowskich. Zaszczytne miejsce przypadły „Unjakom” na motocyklowych zawodach w Berlinie, Gdańsku i Wrocławiu. Otwiera jeszcze „Unja” oddział hokejowy i sportów zimowych, działalność których była skromna.

Rok przed Wystawą Krajową boisko „Unji” bez zawiadomienia zostaje odebrane, płoty, ławy i szatnia, stanowiące własność towarzystwa, dostają się w niewiadome ręce. W ten sposób zostaje przerwana systematyczna działalność. — Tylko dwa oddziały, t. j. motocyklowy i pływacki sprawnie działały bez przerwy. Obecnie wznowioną została działalność sekcji piłkarskiej i bokserskiej, a w dniach najbliższych uruchomione zostaną dal-

sze sekcje z uwagi na przyznanie „Unji” jednego z placów sportowych.

W ten sposób stanie „Unja” znowu w rzędzie przodujących klubów w kraju.

Nie ograniczała się działalność „Unji”, jedynie do działań sportowych. Podczas zaboru członkowie brali czynny udział w działalności konspiracyjnej, należeli do tajnych organizacji wojskowych i do P. O. W. Czynnym manifestowali przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, zaco 12 powędrowało za kratki więzienne. Z chwilą wybuchu powstania wszyscy, jak jeden mąż stanęli w szeregach armji — wielu z nich padło na różnych frontach, pełniąc służbę w legionach, Hallerczykach czy formacjach wielkopolskich. I cieszą się „Unjacy”, że mogli również położyć cegiełkę pod budujący się gmach Polski Odrodzonej, że z „ich trudu i znoju, Polska powstała, by żyć”.

Dlatego powitać należy inicjatywę tych, którzy zabrali się do uruchomienia działalności towarzystwa, mającego tak zasłużoną i jasną zapisaną kartę w historii.

Zyczymy wiele sukcesów!

Co słychać w świecie sportowym?

Z OKAZJI DWULECIA „KLUBU HOKEJOWEGO „LECHIA”, odbyło się uroczyste zebranie, w czasie którego wręczono klubowi i graczom dyplomy za uzyskane mistrzostwo na rok 1929/30, które zostało zakwestjonowane przez jedno z towarzystw.

★

POLKA, STANISŁAWA WALASIEWICZÓWNA ustanowiła w Ameryce NOWY REKORD ŚWIATOWY w biegu na 220 jardów w czasie 26.8.

★

Najbliższej niedzieli rozpoczynają się ROZGRYWKI O MISTRZ. KL. „B” OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

★

W Białymstoku odbył się 300 KLM. ZIMOWY RAID KONNY okrężny, który wygrał por. Pietrzak. Zespołowo wygrał 14 Dak.

★

NA SĘDZIÓW LIGOWYCH P. K. S. zatwierdził Z POZNANIA 5 sędziów, a mianowicie są to: pp. Adamski, Baranowski, Nawrocki, Paczkowski Adam i Tomaszewski Roman.

★

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH Stow. Sport. obchodził ubiegłej niedzieli uroczystość OBCHÓD SWEGO 5-LECIA.

★

23 - MAJA ODBĘDĄ SIĘ W RAMACH tygodnia L. O. P. P. WIELKIE ZAWODY MOTOCYKLOWE.

★

FINAŁY BOKSERSKIE P. O. Z. B. odbędą się w dniu 22. b. m. o godz. 20-tej na sali H. C. P.

★

DO MISTRZOSTW ŚWIATA W HAZENIE, które odbędą się w ciągu lata w Pradze, zgłosiły się dotychczas: Francja, Czechosłowacja, Jugosławia i POLSKA.

8 i 9 CZERWCA rozegrane zostaną OKRĘGOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE Pozn. O. Z. L. A. — dla panów.

★

NAJRUCHLIWSZYM OKRĘGIEM LEKKOATLETYCZNYM jest Górny Śląsk, który pod względem imprez zdystansował nawet Warszawę.

★

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PINGPONGOWY odbył się w Bytomiu przy udziale 30 graczy.

★

NIEMIECKI AUTOMOBILKLUB ORGANIZUJE MIĘDZY 3 A 20 LIPCA R. B. RAID SAMOCHODOWY NIEBYWAŁYCH ROZMIARÓW, bo na dystansie 10.000 klm. Raid ogarnie całe Niemcy i całą wschodnią Europę. Trasa raidu przechodzi przez następujące miasta: Berlin — Szczecin — Brema — Düsseldorf — Frankfurt n/M. — Freiburg — Stuttgart — Monachium — Villach — Karlovac — Ragnam — Białogród — Budapeszt — Temeszwar — Bukareszt — Cluj — Budapeszt — Wiedeń — Norymberga — Praga — Wrocław — Warszawa — Wilno — Dynaburg — Ryga — Królewic — Malborg — Berlin. Organizacją przejazdu raidu przez Polskę zajmie się Automobilklub Polski w Warszawie.

★

WALNE ZEBRANIE Z. Z. ODBĘDZIE SIĘ w dniu 30. marca r. b. Dokonane na nim zostaną wybory uzupełniające zamiast następujących 4 członków: pp. kpt. Barana, Dąbskiego, Papee i Sikorskiego. — Zarząd Z. Z. wysuwa ze swej strony kandydatury pp. Sikorskiego i Dąbskiego (ponownie) oraz Muszałówny i mjr. Sterby.

★

CZOŁOWA POLSKA TENNISISTKA WANDA DUBIENSKA wyjechała na kilkutygodniowy pobyt zagranicą. Dubieńska przypuszczalnie weźmie udział w kilku turniejach tenisowych na południu Francji.

W 1931 ROKU rozegrane zostaną poraz pierwszy MISTRZOSTWA PANAMERYKANSKIE w piłce nożnej. Mistrzostwa rozegrane zostaną w Havannie.

★

NOWY MINISTER WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU WE FRANCJI p. Mosinaud skreślił na konferencji prasowej program swej pracy. W Francji zostaną utworzone „centrale sportowe” odpowiadające naszym ośrodkom wych. fiz., do których ministerstwo wojny odkomenderuje 30-tu oficerów i 100 podoficerów ze specjalnym wykształceniem. Specjalną uwagę zwróci minister na wychowania cielesne młodzieży między 14 a 18 latami. Otrzymane fundusze w wysokości 16 milionów franków na subwencję dla 13.000 klubów i 30 milionów sum specjalnych uważa p. Morinaud za znikomo małe (razem 16 milionów złotych) i walczyć będzie o conajmniej podwojenie tych kwot.

★

Z POLSKI po raz pierwszy wyjechali zagranicę gracze Makkabi - krakowskiej. W grze pojedynczej panów zajęliśmy 2 miejsce przez Weisblet i 3 przez Hermana. W grze podwójnej zajęliśmy 1, 3 i 4 miejsce.

★

W PIERWSZYCH DNIACH KWIETNIA ODBĘDZIE SIĘ STARANIEM REDAKCJI „JUNAKA” TURNIEJ STRZELECKI Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ NA STRZELNICY PRZY UL. FR. RATAJCZAKA DLA PUBLICYSTÓW I DZIENNIKARZY SPORTOWYCH PISM MIEJSCOWYCH.

KĄŻDY STRZELAJĄCY ODDA 20 STRZAŁÓW, Z CZEGO 10 Z POZYCJI LEŻĄCEJ, A 10 STOJĄCEJ.

NAGRODĘ WĘDROWNĄ ORAZ ŻETONY DLA PIERWSZYCH TRZECH ZAWODNIKÓW UFUNDOWAŁA REDAKCJA NASZEGO PISMA.

★

24. b. m. odbędzie się konstytucyjne Zgromadzenie Wojskowego Klubu Sportowego w Poznaniu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ubiegła niedziela stała pod znakiem przygotowań zwłaszcza piłkarzy ligowych do rozpoczynających się z dniem 23 bm. zawodów „arystokracji” piłkarskiej. Jak wskazują wyniki, zespoły ligowe, przynajmniej ich większość, nie jest w formie. — I tak mistrz ligi „Warta” ulega ekstraklasowej drużynie I. F. C. na własnym boisku 3:2 (2:1). Była to bezspornie największa niespodzianka niedzieli. Zieloni wystąpili w pełnym składzie, podobnie i katowiczanie, którzy jednak startem, lotnością i ambicją znacznie przewyższali graczy poznańskich — odnosząc zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli Görlitz 2 i Herisch 1 nie bez winy obrońcy Fliegera; dla Warty bramki padły ze strzałów Szerfkego i Przybsza.

Podobnie poszło Polonji, która przegrała do Turystów w identycznym wyniku co Warta. Wisła pobiła wysoko Wawel, w stosunku 9:1. ŁKS. — zwyciężył słaby Hakoah 4:1, Cracovia pokonała BBSV 6:0. Spotkanie doroczne Katowice — Król. Huta zakończyło się remisowo 2:2. Legia stoi na pierwszym miejscu w klasie „A”. Niewszystkie zawody o mistrzostwo w klasie „A” Pozn. ZOPN. doszły do skutku. Śnieg, który spadł dość obficie, umożliwił ze względu na niewłaściwy stan boiska rozegranie meczu Sparta — Legia. Warta 1 b — uległa Stelli gnieźnieńskiej 3:2, HCP. — zwyciężył Posnanie 2:0 (0:0) i prowadzi obecnie w tabeli tejsze klasy. Niespodziankę sprawiła leszczyńska drużyna „Sokoła”, zwyciężając 3:2 silną jedenastkę „Ostrowji”, również nie poszczęściło się Wiktorji jarocińskiej, którą pokonał Ostrowski Klub Sportowy 3:2.

Pierwsze zawody lekkoatletyczne w Poznaniu zgromadziły w hali Ośrodku W. F. liczny zastęp zawodników i zawodniczek. Wyniki, jak na początek, uzyskano wcale dobre, świadczą o sumiennej zaprawie w czasie zimowych miesięcy.

Panowie — bieg 45 mtr. (po 3 przedbiegach) 1) Pernak 5,7 sek., 2) Władesco, 3) Balcer (wszyscy A. Z. S.);

Kula: 1) Dżycimski (A. Z. S.) 11,83 mtr., 2) Balcer 11,77 mtr., kula oburącz: 1) Konieczny (Sokół) 21,32 mtr., 2) Balcer 20,79 mtr., Heljasz (W) rzucał tylko lewą ręką, gdyż pra-

wą ma uszkodzoną od czasu zawodów... bok-serskich o mistrzostwo D. O. K. VII.

Skok wdal: 1) Balcer 6,54 mtr., (wynik lepszy od rekordu okręgowego); 2) Stawiński (W) 6,32 mtr.

Skok wdal z miecja: 1) Pernak 2,78 mtr., 2) Gruchalski 2,76 mtr.

Skok wzwyż: 1) Balcer 165 cm., 2) Kruszczyski (W) 160 cm.

Wzwyż z miejsca: 1) Tilgner (S) 135 cm.; 2) Gruchalski (A. Z. S.) 130 cm.

Skok o tyczce: 1) Adamczak 3,50 mtr.; 2) Zakrzewski (A. Z. S.) 3,40 mtr.

Panie: — bieg 45 mtr. (po 3 przedb.) 1) Woźniakówna S. M. P. Kalisz 6,7 sek.

Bieg 500 mtr.: 1) Takwodówna (W) — 1;14,4 min.; 2) Smętkówna (Kaliski Klub Sportowy).

Kula: 1) Jasińska (A. Z. S.) 9,72 mtr.; 2) Krzyżanka (W) 8,04 mtr.

Kula oburącz: 1) Jasińska 17,86 mtr. (wynik lepszy o 1½ mtr. od rekordu okręgowego), 2) Krzyżanka 14,46.

Skok wdal: 1) Woźniakówna 4,24 mtr., 2) Lanżanka (A. Z. S.) 4,21 mtr.

Wdal z miejsca: 1) Szudlarska 2,18 mtr., 2) Lanżanka 2,15 mtr.; **wzwyż:** 1) Rysyówna (A. Z. S.) 130 cm.

Ogólna punktacja w konkurencjach męskich: 1) A. Z. S. 37 pkt.; 2) Sokół 6 pkt.; 3) Warta 5 pkt.; — w kobiecych: 1) A. Z. S. 13 pkt.; 2) Warta 12 pkt.; 3) S. M. P. (Kalisz) 7 pkt.; 4) Sokół (Poznań) 4 pkt.; 5) Kaliski Klub Sportowy 3 pkt.; 6) Sokół (Kalisz) 1 pkt.

Zapowiedziany bieg na przełaj Sparty został odwołany i przełożony na dzień 30 bm.

Na strzelniczy maokalibrowej przy ul. Fr. Ratajczaka odbył się konkurs strzelania dla urzędników i funkcjonariuszy miejskich. Do konkursu zapisało się 60 osób, brało zaś udział 54. Pierwsze miejsce zajął dyr. Kaczmarek 148 pkt. na 200 możliwych, 2) Maciejewski 144 pkt., 3) Nowak 143 pkt. Każdy zawodnik oddał po 20 strzałów, z czego 10 z pozycji stojącej i 10 z pozycji leżącej.

W dalszym ciągu odbyły się półfinały w boksie, które poprzedzone zostały spotkaniami towarzyskimi.

W wadze muszej Wolniakowski (W) użyskał z Golakiem z Sokoła wynik remisowy. Kajnar (W) pokonał na punkty Buszkę (HCP). W wadze piórk. Tasarek i Gajek obaj z HCP. zostali zdyskwalifikowani za unikanie walki. W wadze mieszanej Wdowicki pobił na punkty Górnego. Następnie odbyły się spotkania o mistrzostwo: W wadze muszej Kucharzewski walczący bardzo poprawnie i przytem skutecznie zdecydowanie zwyciężył na pkt. Matuszewskiego. W wadze koguciej Czajka (W) znacznie ustępował Czerniakowi z HCP., na którego korzyść przerwał sędzia w trzeciej rundzie spotkanie, uznając tegoż zwycięstwo przez tech. ko. Zacięcie prowadzona w wadze lekkiej walka Dojas (Polonia — Bydgoszcz) — Gostyński (W) przyniosła zwycięstwo ostatniego przez k. o. w pierwszej rundzie. Dojas posiada silny cios, lecz brak jemu większej rutyny, w każdym razie jest on największym talentem, odkrytym podczas mistrzostw. W wadze ciężkiej Tilgner (Sok.) — mając wielką i stałą przewagę zwyciężył przez tech. k. o. Szopnego (HCP.).

W mistrzostwach Pomorza startowało 52 pięścierz. W wadze papierowej Korzep (S.) niezupełnie słusznie pokonał Klamera z Olympji. W wadze muszej Jaskółkowski z Gędanji zdecydowanie na punkty wygrał do Galińskiego. Mistrzostwo w wadze koguciej użyskał Bianga (Gedania) nad Stefańskim. Witkowski zwyciężył po wielkim wysiłku w wadze lekkiej Radkego na punkty. W wadze półśredniej zdobył mistrzostwo Werner, użyskując zwycięstwo przez k. o. nad Wyźlicą. Waga półciężka przynosi wygraną Bindzirowi nad Czarneckim na punkty. W ostatniej walce, wadze ciężkiej wygrał Zawacki.

Miłą niespodzianką zgotował Tłoczyński, bijąc Warmińskiego w zawodach tenisowych w hali krytej 6:4, 6:3, 6:4. Gra trwała przeszło godzinę i wykazała znaczną poprawę Tłoczyńskiego, który ma wszelkie dane na zdobycie w roku bieżącym tytułu mistrza Polski.

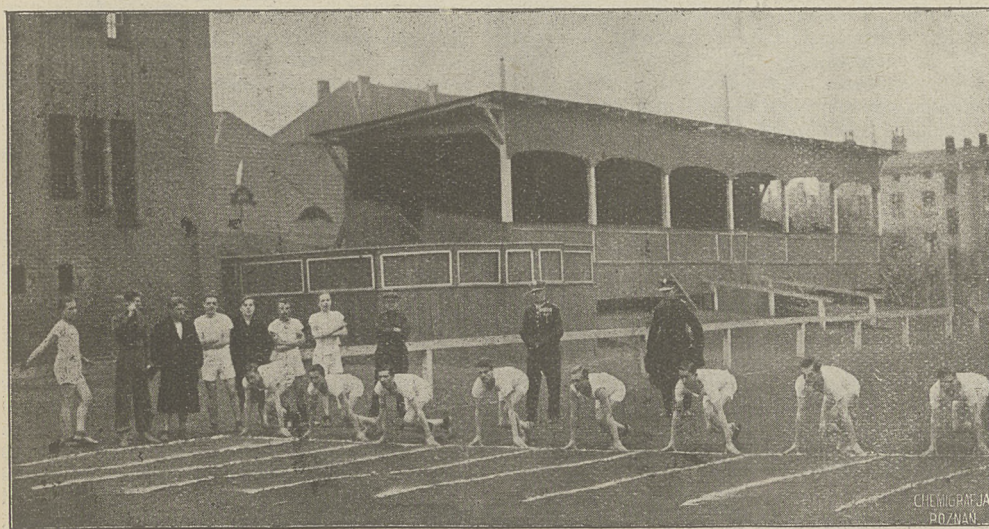
Gimn. Bergera pokonało w koszykówce w turnieju AZS-u — Czarną Trzynastkę 34:27 (26:6). Dopiero po utracie przez Gimnazjastów Gendery zdołała Czarna Trzynastka być nieco groźną. Wyróżnił się gracz Śmigaj u Bergera. AZS. zwyciężył Sokoła 38:18.

Motocykliści „Unji” mimo niepogody otworzyli swój sezon, wyjeżdżając w sile 13 maszyn do Puszczykowa pod kierownictwem swego komandora Turkiewiczza.

W najbliższą niedzielę — z chwilą rozpoczęcia walk ligowych — sezon należy uważać za pełny — podobnie jak w roku ubiegłym tak i w bieżącym należy się liczyć z niespodziankami.

Czwartacy Wielkopolscy!

Wszystkich PP., którzy kiedykolwiek służyli w 58 pułku piechoty, (4 pułku strzelców wielkopolskich) bez względu na stopień wojskowy — prosi Komitet Organizacyjny o łaskawe przybycie na zebranie organizacyjne powstającego Stowarzyszenia byłych żołnierzy 4. Pułku Strzelców Wielkopolskich, które odbędzie się dnia 6-go kwietnia 1930 roku o godz. 11-tej w koszarach 58 p. p. w Poznaniu, przy ulicy Bukowskiej.



Kurs ćwiczeń cielesnych w Ośrodku W. F. — Poznań przy pracy na boisku.

DZIAŁ URZĘD.-INFORMACYJNY P. W. i W. F.

Okólnik nr. 6

Wojewódzkiego Komitetu W. F. i S. W. w Poznaniu

Kurs budowy kajaków: W nawiązaniu do sprawy kursu budowy kajaków donosimy, że kurs ten odbędzie się w dniach od 24. do 29. marca 1930 r.

Po odbiór karty uczestnictwa oraz bliższe szczegóły należy się zwracać do p. dyrektora Czarnieckiego, Wydział Wych. Fizycznego — Ratusz — II piętro — pokój 47 w godzinach od 12—13-tej.

Data święta wiosennego. W związku z obchodem 10-lecia sportu w Wielkopolsce datę finałów wiosennego święta sprawności ustalono definitywnie na 14 i 15 czerwca 1930.

Strzelnica małokalibrowa. Przypominamy, że nowo otwarta strzelnica małokalibrowa przy ul. Fr. Ratajczaka 21 jest dostępna dla wszystkich obywateli miasta Poznania i jest czynna codziennie od godz. 9—13 i od 13—23. W niedzielę od 9 do 23-ciej bez przerwy.

Cena nabojów:	
nabój zwykły	10 groszy
„ precyzyjny	15 „
własna tarcza	10 „

Poznań, dnia 11 marca 1930 r.

MIEJSKI KOMITET W. F. i P. W.

(—) Dr. L. Sokółowski, przewodniczący.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Organizacja Związku Strzeleckiego w pow. krotoszyńskim.

Praca organizacyjna nad utworzeniem oddziałów Zw. Strzel. w powiecie krotoszyńskim do obecnej doby nie dała pożądanego wyniku. Zorganizowany szczupły oddział Zw. Strzel. w Krotoszynie, z powodu zewnętrznych przeszkód różnej natury, zmalał ostatnio do ilości kilkunastu członków.

Obecnie, na skutek inicjatywy starosty pow. krot. p. Krykiewicza organizacja Zw. Strzel. weszła na właściwe tory.

Dnia 8 bm. został utworzony Oddział Zw. Strzel. w Zdunach. Prezesem Oddziału wybrany został naczelnik poczty p. Maraszek.

Dnia 9 bm. odbyło się w sali sejmiku powiatowego zebranie organizacyjne Zw. Strzel. zwołane przez starostę p. Krykiewicza i dowódcę 56 pp. Wlkp. p. ppłk. Oetkiewicza w obecności Kmdta Okręgu VII Zw. Strzeleckiego, p. ppłk. Grefnera i ref. wych. obywatelskiego Okręgu VII Zw. Strz. p. prof. Marzysza. Obecnych na zebraniu 62.

Porządek dnia: 1) Zagajenie — starosta p. Krykiewicz, 2) Ideologia myśli obywatelskiej — p. ppłk. Oetkiewicz, 3) Ideologia Zw. Strzel. — p. prof. Marzysz, 4) Objasnienie Statutu Zw. Strzel. — p. dr. Pawłowski, 5) Wybór Powiatowego Zarządu Zw. Strzel., 6) Wolne głosy i zakończenie.

Dnia 11 bm. zreorganizowano Oddział Zw. Strzel. w Krotoszynie. Prezesem pozostał nadal kier. szkoły p. Bytoński.

Dnia 14 bm. na posiedzeniu Zarządu Powiatowego wybrano Wydział Wykonawczy, którego prezesem został starosta p. Krykiewicz.

Dnia 15 bm. z inicjatywy nadleśniczego państwowego p. Kunicy utworzono oddział w Teresinie z prezesem p. Jelesińskim.

Praca w Zw. Strzeleckim skupi się narazie w tych trzech oddziałach, a po odpowiednim

przygotowaniu i w innych miejscowościach powiatu.

Pierwszy Oddział Związku Strzeleckiego w powiecie krotoszyńskim

Uświadomiona w doniosłej idei strzeleckiej młodzież przedpoborowa w Pogorzeli z własnej inicjatywy spowodowała dnia 5-go marca zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego, zapraszając na nie kilkunastu starszych obywateli.

Zebrań przewodniczył prof. sem. p. L. Woda (ppor. rez.), który równocześnie ustalił następujący porządek dzienny:

1. referat prof. Wody.
2. Opinia o Związku Strzeleckim i jego zadaniu, referat kpt. Hoffmana.
3. Zapisywanie się na członków.
4. Ustalenie zarządu Oddziału.
5. Pierwsza zmiana zarządu.

Po przedstawieniu przez obu pierwszych referentów ideologii Związku Strzeleckiego, zebrani przedpoborowi z entuzjazmem oświadczyli, że chcą być „Strzelcami”. Nastąpiło zapisywanie na członków. Ogólnie przystąpiło 56 członków, z tego 43 ćwiczących PW. Na propozycję prof. Wody zorganizował się zarząd, w skład którego weszli: p. Drożdżyński Marjan aptekarz z Pogorzeli, jako prezes, prof. gimn. p. J. Świątkowski ppor. rez. sekretarz, ziemianin Grzebuliński Aleks. jako skarbnik, nauczyciel szkoły powszechnej p. Saidak Paweł jako referent oświatowy. Równocześnie zaproponowano chorążego rezerwy Piweckiego drogomistrza z Pogorzeli na komendanta. Do pracy oświatowej zgłosili się pozatem p. Długosz Zygmunt, nauczyciel z Głuchówki, p. Otte Jan, nauczyciel z Pogorzeli, p. Szukalski z Łagiewnik.

Na koniec zebrania odbyło się posiedzenie zarządu, który postanowił i równocześnie wydzierżawił pokoje na świetlicę Związku Strzeleckiego u p. Borowskiego, stawiając za na-

stępne zadanie jaknajrychlejsze umundurowanie ćwiczących członków Związku. Pozatem ustalono godziny wykładów, gawęd i ćwiczeń, jak również zbiorów tygodniowych dla zwartego brania udziału w nabożeństwie porannym w niedzielę.

Wśród młodzieży zapanował wielki entuzjazm, który udzielił się starszym obywatelom miasta.

Dnia 9 - go b. m. odbyło się w Pogorzeli zebranie Powstanców i Wojaków, którzy zaprosili pow. komendanta kpt. Hoffmana dla przedstawienia ideologii Związku Strzeleckiego, tak, że między organizacją nowo powstałą w Pogorzeli, a Towarzystwem Powstańców i Wojaków zapanował stosunek wspólnego poszanowania.

Ćwiczenia koncentracyjne w Książu

W niedzielę, dnia 9. bm. Książ był świadkiem tak zwanego warsztatu pracy P. W. Z pięciu miejscowości (Chwałkowo Kośc., Mchy, Książ, Zaborowo i Gogolewo) stawilo się 70 chłopców, z kierownikami P. W. podchorążym plut. rezerwy Bajonem (Chwałków) i instruktorem Kaźmierczakiem (Książ). Chwałków wysłał oddzielnie drużynę 16 cyklistów, budzących powszechne zainteresowanie. Około godz. 2-giej popołudniu przybyli na boisko Komendant Powiatowy P. W. por. Banasik i fizyk powiat. dr. Morawski, poczem po odebraniu raportu oddz., odmaszerowano do Domu Katolickiego. Tu w obecności burmistrza p. Borysa i kierownika szkoły p. Guzika, oraz przy pomocy st. sierżanta Łopaty, odbył się przegląd lekarski chłopców, dokonany przez dr. Morawskiego. Trzeba było oglądać niepokój młodych żołnierzy P. W., aby któregoś z nich nie uznano za niezdolnego do służby. Ile zaś dumy i zazdrości biło z twarzy każdego, komu zakomunikowano kategorię „A”. A byli wśród chłopców nietylko rośli, i rozwinięci, ale i tacy, którzy ledwie odczekrzyli od ziemi, a mimo to chętni do pracy i służby wojskowej. To też



Kurs ćwiczeń cielesnych pań w sali Ośrodka WF. Poznań przy gimnastyce.

z prawdziwą satysfakcją oglądało się ten objaw, świadczący, że P.W. w obwodzie ksiąskim zdobyło sobie wśród szerokich warstw młodzieży tak wielką popularność i wzięcie, o jakim niekażda choćby i stara tradycją organizacja marzyć może. Wynik badań lekarskich wypadł dodatnio, wykazując wpływ P. W. na zdrowotność młodzieży.

Po przeglądzie zabrał głos dr. Morawski i przemówił gorąco do zebranej młodzieży, przedstawiając jej popularnie, a bardzo przeżyście i obrazowo groźne skutki największych wrogów ludzkości: gruźlicy, chorób wenerycznych i alkoholicznych. Blisko trzykwadranсового przemów. wysłuchała młodzież z nieśląbnącym zainteresowaniem. Następnie przemówił por. Banasik, dziękując młodzieży za tak szczerze zajęcie się pracą P. W., czego dowodem jest jej tłumny udział w organizacji i masowa frekwencja na zbiórkach. Przepiękny był moment, gdy na zapytanie por. Banasika: czy przyrzekacie mi wytrwać wiernie nadal przy P. W.? — z dziesiątek piersi wydarł się entuzjastyczny głos: „przyrzekamy!”

Po wydaniu chłopcom porcji kielbasy z bułką, oddziały pomaszzerowały do domów. Przy sposobności należy dodać, że wobec znakomitego rozwoju P. W. w obwodzie ksiąskim, — 70 p. p. zgodził się na stały przydział do Książa jednego zawodowego sierżanta w charakterze instruktora. Można więc wyrazić pełną nadzieję, że w najbliższym czasie Książ i okolica stanie się w szeregach P. W. jednym z groźnych rywali dla innych oddziałów organizacyjnych P. W.

Z całym uznaniem podnieść musimy na tym miejscu bezinteresowną, a tak owocną współpracę dr. Morawskiego ze Sremu, który nie szczędzi ani czasu, ani sił, gdy idzie o pomoc dla P. W. Aby podobnie rzetelnych i prawdziwie patriotycznych jednostek spotkać można w szeregach P. W. — jaknajwięcej!

z kompanji przysposobienia wojskowego w Sokości

Coraz więcej rozwijająca się niniejsza kompanja przysposobienia wojskowego, licząca obecnie przeszło 80 członków z młodzieży przedpoborowej, stojąca pod opieką Komitetu P.W., a komendą por. rez. p. Marjana Lipczyńskiego, miała swe ćwiczenia polowe w ubiegłym miesiącu (16. II.) w obecności powiatowego komendanta przysposobienia wojskowego p. por. Spławińskiego z Mogilna, oraz tutejszego Komitetu P.W. i WF. w osobach: pp. zast. burm. Bol. Kamińskiego, dyr. cukr. Zajączkiewicza, naucz. Barańskiego, kupca R. Smenta, sekr. miejskiego Książyka, naucz. Jana Chmiela i Wagnera. Mimo niepogody, kompanja wyruszyła o godz. 14-tej z placu szkolnego ze śpiewem z trzema podoficerami rezerwy — in-

struktorami pp. Frąszczakiem, Borkowskim i Nemką na czele, na pole ćwiczeń. Tutaj rozdzielona na cztery plutony, przeprowadziła ćwiczenia bojowe, strzelanie z broni małokalibrowej, rzucanie ostrych granatów i użycie maski gazowej w wojnie. Na znak życia żołnierza w polu podczas wojny, ztrzymała kompanja na miejscu ćwiczeń podwieczerek, składający się z porcji kielbasy, dwóch bułeczek i herbaty. Ćwiczenia wypadły ku ogólnemu zadowoleniu. Liczba czł. komp. pw. zwiększa się z dnia na dzień i widać z tego, że młodzież pakoska zapisując się do tej organizacji przysposobienia wojskowego, wie doskonale, że zyska nie tylko na zdrowiu, lecz także praktycznie, t. j. nabędzie sprawności, cielesnej, która będzie dozwalała młodzieńcowi takiemu pokonać trudy, jakie może mu przynieść życie żołnierza, czy w pokoju, czy w wojnie. Uświadomiona ona jest również o tem, że wskutek szkolenia się w zakresie wojskowości przed wstąpieniem do czynnej służby, korzystać będzie ze skróconej służby wojskowej. Kompanja nasza kształci się nie tylko fizycznie, lecz także roz-

wija się umysłowo, bowiem zorganizowany został z jej członków chór męski, którym kieruje naucz. p. Paterski. Od czasu do czasu naucz. Chmiel wygłasza dla komp. odczyty z zakresu literatury i nauki o Polsce współczesnej. Dodać trzeba, że ostatnio, t. j. 23-go lutego r. b. członkowie kompanji p. w. odegrali doskonale pod reżyserją komdt. p. M. Lipczyńskiego „Bolszewików pod Warszawą”. Po przedstawieniu odbyła się pod protektorat. p. starosty Stępińskiego z Mogilna zabawa taneczna. Cała ta impreza dała 760 zł. dochodu. Po obliczeniu kosztów urządzenia, pozostało 350 zł. na cele p. w. Zgodnie z uchwałą Komitetu P. W. zakupiono jeszcze 16 mundurów, oraz 40 czapek. Obecnie wszyscy członkowie p. w. mają czapki, a jeden pluton jest umundurowany.

Daje się już dzisiaj zauważyć, że organizacja p. w. oddziałuje w wielkim stopniu wychowawczo na członków swoich, a wśród młodzieży tej widać coraz większą chęć i zainteresowanie się pracami, jakie na nią nakłada przynależenie do kompanji przysposobienia wojskowego. J. Ch.



Pogrzeb ś. p. prof. dr. I. Wierzejewskiego, gen. bryg. w rez., w którym wzięły udział niezliczone rzesze publiczności, władze cywilne i wojskowe, uniwersyteckie, Federacja PZO. i stowarzyszenia.

Czesław Celejewski.

Jako kanonier Paruzel „bolszewika“ złowił

Szczylił się wielce kanonier Jędrzek Paruzel i nadęty chodził jako paw. Powodem rozpierającej go dumy były nowiuteńkie buty, które tylko co „zafasował“. Co chwila z zachwytem spoglądał na swe dolne kończyny, opięte długimi cholewami z złotego juchtu. Nie myślcie, że był to niewystarczający powód do radości. Na froncie nie tak łatwo było o nowe buty. To też niejednym z kolegów z zawiścią spoglądał na Jędrka Paruzela, paradującego w „zółciakach“, a ze smętkiem na swoje stare, mizerne chodaki.

Niedługo jednak było sądzone chodzić w nich Jędrkowi. W tym czasie, gdy wojska nasze, cofając się przed przeważającymi siłami nieprzyjaciela, dotarły aż do linii Wisły, bateria Jędrkowa po długim, a uciążliwym marszu przyjechała do Chełma. Ponieważ w mieście nie można było dostać furażu dla koni, dowódca porozysłał ludzi po okolicznych wioskach. Między innymi pojechał i Jędrzek Paruzel. Natrafili na bogatą miejscowość, w której siana było wbród. Spiesząc się, bo bolszewickie podjazdy kręciły się po okolicy, mięgiem naładowali wozy i wyruszyli w powrotną drogę. Dojeżdżali już do ostatnich chałup wsi, gdy niespodzianie z tyłu dobiegł ich tętent pędzących koni. Nim się obejrzel, już z tumanem kurzu, wrzeszcząc dziko wszo! wypadli na nich kozacy. Nie zdążyli porwać za broń, a już otoczono ich kołem. I tak dostał się Jędrzek Paruzel do niewoli.

Kozakom najprzód rzuciły się w

oczy Jędrkowe buty. Jeden z nich wrzasnął:

— Zniwaj sapagi.

Aż zagotowało się w Jędrku.

— Do niewoli, to do niewoli. I tak ucieknę, pomyślał. Ale buty oddać? Te nowiuteńkie buty? Nigdy!

Choćby broniał ich zawzięcie, niewiele to pomogło. Buty wziął kozak, a poturbowany Jędrzek na bosaka maszerował przed końmi, bo za nic w świecie nie chciał włożyć kacapskich „krypcici“, rzuconych mu przez kozaka.

Sierpniowe słońce dopiekało mocno. Kurz, tumanami unoszący się z drogi, grubą warstwą okrył Jędrkowi ubranie i twarz. W gardle mu zaschło, a pot ciurkiem spływał po twarzy. Nie ustawał jednak. Zaciśnął zęby i szedł. W duchu poprzysiął sobie zemstę.

— Choćby nie wiem co, nie daruję, — przyrzekał.

Po paru godzinach takiego marszu, zatrzymali się wreszcie w jakiejś wsi i jeńców zaprowadzono przed oblicze starszego. Począł ich wypytywać. Opowiadali zmyślane historie. Jędrzek zaś, jakby ogluchł i oniemiał, całkiem nie odpowiadał na zadawane mu pytania, a tylko przez cały czas zerkał z podełba w stronę kozaka ubranego w jego buty. Na płacz mu się przytem zbierało.

— I taki syn będzie chodził w polskich butach, myślał z żalem, zaciskając pięści.

Komisarz, bo nim był wypytyjący, począł jeńców „kaptować“. Obiecywał złote góry, byle tylko przystali do bolszewików.

— Niedoczekanie wasze, złodziejskie syny — mruzczał Jędrzek. Obiecujecie Bóg wie co, a buty ściągacie z nóg.

Na wieczór zawarto ich w stodole. Niebardzo jednak strzeżono. Gdy noc zapadła na dobre, Jędrzek po cichu wskrobał się na górę. Zrobił w poszyciu otwór i wyściubił głowę na zewnątrz. Noc była jasna, księżycowa. Od chałupy dochodził hałas i granie na harmonijce. To kozacy się zabawiali. Przy stodole nie było nikogo. Jędrzek ostrożnie zesunął się po pochyłym dachu i skoczył na ziemi. Rozejrzał się wokół, czy kto nie nadchodzi. Nie było widać nikogo. Tuż przed nim, stał — nieduży sadek. Pogrążył się w jego cieniu, a przedarłszy się na drugą stronę, wypadł na pole. Teraz już biegł, ile sił w nogach. Przez pola, łąki, omijając wsie, nad ranem dopiero dostał się do polskich placówek, które w międzyczasie zaciągnięto. Szczęście mieli bolszewicy, że który nie napatoczył się po drodze Jędrkowi. Ani chybi — zadusiłby.

Wrócił więc Jędrzek z niewoli, — buty jednak zostały. Naśmiewali się z niego kanonierzy:

— Jędrzek, gdzie masz zółciaki? — ciągle rozlegało się za nim. Jeszcze bardziej potęgowało to w Jędrku zawziętość na bolszewików. W parę dni po tym wypadku, tj. w połowie sierpnia 1920 roku, bateria wyruszyła tym razem narzód. Na linii Bugu zajęła pozycję. W tym czasie pod Warszawą rozgrywał się decydujący bój. Wzięli w nim bolszewicy tęgo w skórę.

Listy z Bydgoszczy

Nareszcie!... Skończył się karnawał. Ta istna tegoroczna plaga miejscowa. Plaga rozpiania, żądza uciech, tańca, przygód, awantur itp. wcale do szczęśliwości ludzkiej niepotrzebnych rzeczy. Mówią, że panuje kryzys, że położenie jest groźne, że bieda chwyciła w swoje wszechpoteżne ramiona ludzkość, a szczególnie ludność Polski. Można na to różnie i z różnych stanowisk zapatrywać się, ale jeżeli wziąć jako współmiernik dobrobytu ilość i jakość zabaw czy to towarzyskich, czy to publicznych, to śmiało można twierdzić, lub mniemać, że jesteśmy jednym z najbogatszych narodów świata. Co za dekoracje, co za stroje, co za przepychy i co za ceny wstępu na każdy bal lub balik??!

Beznieżna zima zdaje się odeszła bezpowrotnie! Miłośnicy sportów zimowych nie znaleźli ani odrobiny emocji. Natomiast sezon wiosenny, a potem i letni zapowiadają się wspaniale. Tysiączne rzesze lekkoatletów i sportsmenów czekają na rozpoczęcie sezonu.

Roczne zebrania i zjazdy dobiegają końca. Notujemy najważniejsze z nich: a) Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, na którym uchwalono urządzenie uroczystego obchodu 10-

lecia istnienia Towarzystwa. b) Najliczniejsze miejscowego Klubu Sportowego „Polonii“, odbytego pod przewodnictwem prezesa Pom. ZLA., gdzie wybrano władze klubowe na rok 1930/31 w następującym składzie: Sporny Józef — prezes, Koczański Zygmunt i Golc Bernard — wiceprezesi, Łukowski Franciszek — sekretarz, Kończal Jan — skarbnik, Labenz Konrad — gospodarz. Kierownictwo poszczególnych sekcji objęli: 1) sekcję piłki nożnej — Wojtak Alojzy, 2) sekcję lekkoatletyczną — Siwkowski Aleksy, 3) sekcję bokserską — Koczański Zygmunt, 4) sekcję kolarską i sportów zimowych — Płażalski Władysław, 5) sekcję młodzieżową — Dreczkowski Teofil i 6) sekcję seniorów — Sporny Sylwester.

Odbył się też Walny Zjazd zarządów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Okręgu II. Bydgoskiego w dniu 23 lutego przy szczelnie wypełnionej sali Domu Katolickiego przy Farze.

Na Zjazd nie przysłały swoich delegatów. Łącko Wielkie, Miasteczko i Ślesin, wystawiając sobie tym samym marne świadectwo apatji i obojętności dla sprawy.

Bardzo ciekawe i dobrze opracowane sprawozdanie roczne z działalności Okręgu złożył sekretarz Nuzskowski, z którego dowiedzieliśmy się, że okręg II. Bydgoski liczny obecnie

36 stowarzyszeń SMP., w tem 6 w samej Bydgoszczy. W ubiegłym roku odbył się piękny zlot w Nakle i zawody w Bydgoszczy; wszystkie stowarzyszenia pracują bardzo owocnie i rozwijają się. Na przeszkodzie w pełnym rozwoju stowarzyszeń są trudności finansowe. Ze sprawozdania skarbnika Hildebrandta dowiedzieliśmy się, iż kasa miała ca 3000 zł. dochodu, oraz że pozostałość w kasie wynosi 200 zł. Przy tej sposobności podziękowano miastu Bydgoszczy, wszystkim wydziałom powiatowym oraz prywatnym ofiarodawcom, których uczczono przez powstanie. Po przemówieniu naczelnika okręgu Szymańskiego, który wzywał członków SMP. do regularnego i gremjalnego uczęszczania na ćwiczenia przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego i po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum.

Do nowego zarządu wybrano: prezesem Dolatę z SMP. „Białe Orłęta“ Szwederowo, wiceprezesami — Krzemkowskiego z SMP. „Brzask“ — Fara i Orszulewskiego z SMP. Nakło, sekretarzem Tobolskiego z SMP. Potulice, za sekretarza Gilla z Koronowa, skarbnikiem Hildebrandta z SMP. „Wolność“ — Bielawki, naczelnikiem Szymańskiego z SMP. „Brzask“ — Fara, zast. naczelnika — Gwizda-

Jędrzek szukając pomsty, na ochotnika zgłaszał się na wszelkie wywiady i wypadki. Pomimo wszystko, butów nie odzyskał. W ciągłych pochodach i bojach, przeszło lato, a później nadszła jesień. Bolszewicy rozgromieni, uciekali na łeb na szyję. Przy końcu października nastąpiło zawieszenie broni. Niedobitki nieprzyjacielskie i wojsko polskie stanęły na jednej linii, jak gdyby zatrzymane różdżką czarodziejską. Ustał huk armat. Jędrzek jednak nie był z tego zadowolony.

I dzisiaj, powracając z dowództwa grupy, gdzie jeździł z jakimś papierami, przemyślał o minionej wojnie. Wyjechawszy kłusem z lasu, zwolnił konia i stępem posuwał się po wyboistej drodze. Po obydwóch jej stronach ciągnęły się łąki, gdzieś porośnięte kępami bezlistnych o tej porze krzaków. Wzdłuż drogi na karłowatych, powyginanych wierzbach założona była linja telefoniczna. Już widniały z dala pierwsze chałupy wsi, w której rozkwaterowana była baterja, gdy Jędrzek zoczył na drodze jakiegoś człowieka. Tyłem odwrócony do niego majchrował coś przy linji. Przyjrzał mu się i oczom nie wierzył.

— Bolszewik czy nie bolszewik? — pyta sam siebie i przeciera oczy.

— Juści bolszewik, bo w papasie i rosyjskim szynelu. — Wielce tym zdziwiony, przygląda mu się Jędrzek i nagle, — aż zajęknęło go z radości. Na nogach bolszewika dojrzał, długie, żółte buty.

— Sam Pan Bóg mi cię zysła — szepotał uradowany. Podjechał do kępy wierzby, uwiązał konia, a sam zgorączkowany, zapominając o karabinku przewieszonym przez plecy, z zaciśniętymi pięściami tylko, począł skradać się do nieznanego. Posuwając się bokiem

drogi i kryjąc się za drzewami, coraz bardziej zbliżał się do bolszewika. Ten, nie przeczuwając nic złego, jak najspokojniej manipulował przy drutach. Po chwili, wyjął słuchawkę telefoniczną, a włączywszy ją do linji, słuchał coś pilnie. Karabin stał opodal oparty o drzewo.

— To psubrat! Przekradł się lasem, a teraz rozmowy podsłuchuje — syknął Jędrzek i skoczywszy nagle, jedną ręką za kark go złapał, a drugą grzmocił po głowie ile mocy. Nie sprawiało mu to trudu, bo chłop był wielki i mocny. Napadnięty ze strachu i bólu wrzeszczał wniebogłosy, Jędrzek zaś — walił i dogadywał:

— Jesteś psi synu „bolszewiku“ jesteś?! I buty są! —

— Co chcesz? Puszczaj! — wyrwał się objany.

Zacietrzewiony Jędrzek nie zwracał na te wykrzykniki uwagi i bił dalej. Dopiero, gdy już pod nawałą spadających nań razów począł się napadnięty stawić, wtedy puścił go i wrzasnął:

— Zdymaj buty! —

A widząc, że niebardzo się do tego kwapi i chce coś gadać, nie dał mu przyjść do słowa i dodał:

— Zdymaj prędzej! No! Pókim dobry, bo jak nie, to jeszcze ci dołożę. —

Rad nierad, napadnięty z płaczem począł ściągać buty. Jędrzek porwał je zaraz w rękę i począł przyglądać im się ze wszystkich stron. Krople w krople, podobne były do utraconych. Ucieszony, doprowadził pojmanego do pozostawionego konia, wsiadł na niego, a jeńcowi strogo rozkazał:

— No! teraz masiruj! Nie próbuj uciekać, bo zastrzelę. —

I „pomasierowali“ Jędrzek z butami na koniu, a jeniec na bosaka po grudzie.

W pierwszej zaraz chałupie wsi, była kwatery dowódcy. Do niej też Jędrzek skierował jeńca. Nie rozstając się z butami, które ścisnął w lewej ręce, prawą popychał pojmanego przodem. Nie szczenił mu przytem szturchańców. Ten ogłupiały napadem, niebardzo wiedząc, co się z nim dzieje, nie stawił żadnego oporu. Gdy weszli do wnętrza izby, Jędrzek wyprężył się jak struna i głosem przerywanym od wzruszenia zameldował:

— Pa... panie kapitanie, melduję posłusznie co złowiłem bolszewika... i se buty. —

— Jakiego bolszewika? Co? Gdzie? — dziwił się kapitan.

— A to, tego tu, — wyrzekł Jędrzek wskazując pojmanego palcem. Majchrował przy drutach — dodał rezolutnie.

— Cóżcie za jedni? — huknął kapitan.

— Ja z plutonu łączności — prawie z płaczem wyjaśnił „bolszewik“ — Pan sierżant wysłał mnie skontrolować linje. —

— A to przebranie, co znaczy? — indagował dalej.

— A bo moje rzeczy się zdarły, więc „zafasowałem“ to przy okazji. —

Jędrzek słuchając tych wyjaśnień, stał oniemiały. Ze zdziwienia rozwarł szeroko usta.

— Oddaj mu buty błaznie — zgromił go kapitan. Niechętnie, ociągając się, z zalem oddał buty telefoniście. Sprawa się wyjaśniła, ale kanonier Jędrzek Parużel butów nie odzyskał. Może zdobędzie je w ewentualnej przyszłej wojnie, o ile bolszewicy wogóle będą posiadali buty.

Skierniewice, dnia 6. III. 1930 roku.

łę z SMP. Koronowo. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Nuszkowski z SMP. „Naprzód“ — Bydgoszcz i Montowski z SMP. Murowaniec.

W dalszym ciągu obrad postanowiono: a) urządzić w dniu 15 sierpnia 3 dniową wycieczkę nad morze, b) uprosić ks. radcę Stepczyńskiego o przyjęcie protektoratu nad Okręgiem II SMP., c) dorocznym zlot urządzić w Szubinie lub Kcyni, d) składkę okręgową ustalono na 1 zł. od 10 członków, e) polecono zarządowi wystarać się o lokal na biuro okręgowie SMP. Ponadto w dłuższej dyskusji roztrząsano różne sprawy, dotyczące wewnętrznego życia organizacji.

Po ukończeniu obrad zjazdu, odbył się kurs zarządów. Głównym i jedynym referentem był Mazurkiewicz z Poznania, który wygłosił dwa referaty. Po referatach odbyła się krótka dyskusja, poczem o godzinie 15-ej zjazd zamknięto.

Wieczorem odbyła się w Resursie Kupieckiej miła wieczornica, wypełniona produkcjami S. M. P. „Naprzód“.

Dnia 9 marca br. zakończono w Bydgoszczy 5-ciotygodniowy kurs instruktorski p. w. przy 62 pp. Wlkp. dla instruktorskiej kadry półzawodowej kontraktowej i honorowej z rejonu 15 Dyw. Piech. Wlkp. Ogólne kierownic-

two nad kursem sprawował major Zglenicki — obwodowy Komendant P. W. 62 pp. Wlkp., Komendantem kursu był major Krajewski z 62 pp., obsadę instrukcyjną stawił 62 i 61 pp.

Kandydaci, poddani egzaminowi, wykazali wszechstronne opanowanie przedmiotów wykształcenia wojskowego. Kandydatom zostaje zaliczony powyższy kurs jako ćwiczenia rezerwy. Śmiało można twierdzić, że kurs ten w zupełności spełnił swoje przeznaczenie i w poważnym stopniu zasilił kadre instrukcyjną wymienionych wyżej powiatów rejonu p. w. 15. Dyw. Piech. Wlkp. Powyższy kurs według opinii kół fachowych daje 100 proc. korzyści dla przysposobienia wojskowego, kształcąc fachowych instruktorów dla p. w. z jednej strony oraz dając praktyczne ulgi uczestnikom w postaci zaliczenia ćwiczeń rezerwy i udogodnienie odbycia tychże w najdogodniejszym okresie, szczególnie dla rolników. Przed zwolnieniem z kursu — kilku uczestników zostało mianowanych do wyższych stopni podoficerskich.

Tego samego dnia odbyło się zakończenie 2-tygodniowego kursu dla członków p. w. na zakończenie II. stopnia p. w. zorganizowanym przy 61 pp. Wlkp. dla członków z rejonu p. w. 15 Dyw. Piech. Wlkp. Ogólne kierownic-

two kursu spoczywało w ręku majora Gąsiorka — obwodowego Kmdta P.W. 61 pp. Komendantem kursu był kpt. Umiński. Kadre instruktorską stawił 61 pp. Wlkp. Uczestnicy wykazali wiele pracowitości i zamiłowania do ćwiczeń. Przedmioty wykształcenia wojskowego w zakresie II stopnia p. w. opanowali dobrze.

Wcielanie rekrutów w toku. Każdy z członków p. w. stawił się do obowiązkowej służby wojskowej z moralnym zadowoleniem, że spełnił swój obowiązek sumiennie w okresie przedpoborowym. Nic też dziwnego, że spotyka ich za to wyróżnienie w postaci ulg różnego rodzaju, jak również i możliwości pełnienia służby wojskowej w pułkach, do których już dawno zaciągnęli się ochotniczo jako członkowie p. w. i z dumą nosili na swoich naramiennikach numery tychże pułków.

Dnia 5 marca br. zotał zorganizowany i rozpoczął normalną pracę 3-tygodniowy doświadczalny kurs strzelecki przy 62 p. p. dla członków p. w. rejonu 15 Dyw. Piech. Wlkp. Ogólne kierownictwo nad kursem sprawuje mjr. Zglenicki. Komendantem kursu został wyznaczony kpt. Olechowski. Kadre instruktorską stanowią oficerowie i podoficerowie 61 i 62 pp. Wlkp.

BOISKO ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 31. marca 1930 r. pod adresem: Szaradzista Fontana, św. Wojciech 16. Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka”. Rozwiązanie zadań i wynik losowania podamy w numerze 15.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o zjednywanie nam nowych uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

324. Repetycje w szkole podoficerskiej.

Wykładowca: Co odgrywa ważną rolę, gdy się rozwija ósma *wspak*, *dziewiąta* bojowa?

Uczeń: Łączność i piąta, szósta, siódma ósma, ostatnia.

Wykl.: Trzecia *dziewiąta*, ale jaka jest najpewniejsza, kiedy piątą, szósty, siódmy, pierwszy nie pozwala *siódmemu*, piątemu, szóstemu jej utrzymać, niszcząc wszystko ogniem artylerji?

Uczeń: Taka, która nie potrzebuje połączeń materialnych.

Wykl.: To pierwsza, trzecia historia, ale która ich nie potrzebuje?

Uczeń: Trzecie, czwarte.

Wykl.: Dobrze! Prócz tego jakie ma jeszcze zalety trzecia, czwarta, pierwsza, *dziewiąta*?

Uczeń: Te zalety, że jej zasięg obejmuje wielkie piąte, drugie przestrzeni, że bez względu na działanie ognia nieprzyjacielskiego może być zawsze pierwsza, druga, a wiadomości tak są podawane, że *siedm* *wspak*, *siedm*

wprost ludzie niepowołani nie rozumieją ich.

Wykl.: Co odgrywa więc ważną rolę w działaniach bojowych?

Uczeń: Całość.

Wykl.: Dobrze!

★

325. Spiewnik szaradowy — nr. 2.
Zadanie wzrokowe.

Nadesłał p. Stanisław Nowak z Poznania.

Geniu moja, Geniu,
Radbym ci ja, duszko,
Usteczka całował,
Nosek, oczka, uszko.

Tylko wiesz, kochana,
Trzeba mi pieniędzy,
O ile więc możesz,
Forsy dajże prędzej.

Okropnie dziś każdy
Radzi sobie o to:
Szanuje i kocha,
Ale woli złoto.

Przyp. zecera: Ja już wiem, o co autorowi

chodzi, — proszę tylko dobrze przyrzeć się dużym literom.

★

326. Rebus.



Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: P. Józef Orwat (czwartek, godz. 15 m. 30).

Dla kraju: Pp. Zofja Rydlewska, Stefan Rakowski i Edmund Rydlewski z Jarocina (piątek, godz. 12 m. 15).

★

Rozwiązanie zadań z numeru 9.

312. Wa-ra od Po mo-rza! 313. Żuraw. 314. A, ar, ara, arak, katar, tartak, tatarak, taka rata, katarakta (wodospad i choroba). 315. Peluszką — kapeluszą. 316. Z dowcipem — jak z mieczem — igrać nie należy.

Trafnych rozwiązań nadesłano przeszło 50. Pierwsi nadesłali: Z Poznania: Pp. Roman

Urbaniak, Franc. Grzelczak, Józef Orwat, M. Bera, L. Brodzki, E. Bemnistówna, K. Lenartowski, Marja Marciniakowa, Luta Owsianowska, Juta Morkowska, Henryk Romała, Bronisław Standy, Klara Steinkowa, Zofja Wiśniewska, Marja Malawska, Marja Bełżyńska, Kpt. Otto Grudziński, Tadeusz Putz i Stanisław Kantecki.

Z kraju pierwsi: Pp. Doktorowa Helena Opiełińska ze Środy, Marjan Orsztynowicz z Puszczykowa, Marjan Jaworski ze Lwowa, Kazimierz Morkowski z Naramowic, Nina Otówna z Krakowa, Wojciech Otto z Olkusza, Kazimierz Zajączkowski z Warszawy oraz Władek z Gostynia.

Nagrodę, tj. kwartalną prenumeratę „Junaka” przyznał los p. Józefowi Moskalowi, Poznań, Pl. Nowomiejski 6a.

★

Skrzynka pocztowa.

WP. Żaba P. Bardzo chętnie.

★

Wesoły kącik.

Uczeń: W takim wypadku trza pomnożyć liczbę przez 3.

Nauczyciel: Już tyle razy wam mówiłem, że nie trzeba mówić: trza, ale trza mówić: trzeba!

Humor

— Inni goście narzekają, że pan ciągle zgrzyta zębami.

— To ja, sobie tak ostrzę zęby na pański befsztyk.

★

Pan Aron opowiedział dowcip.

— No, panie Izaak, — czemu się pan nie śmieje?...

— Dziękuję. Już się śmiałem...

Przy egzaminie.

Profesor: — Panie kandydacie, co pan naprzód zauważy, gdy pan bada żebra chorego?

Kandydat: — Czy jest łaskotliwy.

★

Na co mu to?

Wychodzimy do teatru. W ostatniej chwili zwracamy uwagę:

— Wujaszku! Nie wziąłeś jeszcze swoich zębów! Czy zapomniałeś?

— A na co mi potrzebne zęby? — oburknął się wujaszek. — Czy na dramacie „Marja Stuart” trzeba się śmiać?

★

U lekarza.

Lekarz: Mój Panie, jeśli chcecie, żeby wam wzrok nie osłabł do reszty, musicie szanować oczy i przestać pić wódkę.

Paweł: Hm. Póki widziałem dobrze, tom oczu nie szanował, a teraz mam je szanować, gdy są złe?

CENA OGŁOSZEN

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:

Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „JUNAKA”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09

Filija: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D.O.K. VIII — Tel. 144

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ

REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĄ MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ

Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSLAW GRODZKI.

Za dział sportowy: TADEUSZ PACZKOWSKI.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrzynka pocztowa 367.